

Ceny prenumeraty:

We Lwowie

bez doręczenia do domu  
miesięcznie . . . M. 440  
z dostawą . . . . M. 500

# Słowo Polskie

Cena pojedynczego  
numeru  
we Lwowie  
i na prowincji:

20 Mk.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni  
Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.  
Kopieństw nadawanych nie zwraca się

Wychodzi codziennie rano

Wszystkie redakcyjne należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny Dr. Wacław Mejbaum.

## Zbyteczna troska.

—o—

Sprawa naszej granicy wschodniej jest kwestją przez rząd i społeczeństwo polskie stanowczo i nieodwołalnie załatwioną. Przynależność Ziemi Wileńskiej do Polski opiera się na niedopuszczającym żadnej wątpliwości wyrazie woli wileńskiego Zgromadzenia Orzekającego i na uchwale Sejmu Rzeczypospolitej. O losach Małopolski wschodniej rozstrzygnął plebiscyt krwi, zdecydowało nasze sprawiedliwe zwycięstwo, dzięki któremu stłumiśmy podstępny zamach na nasze wiekowe prawa do tego kraju, w którym wszystko, co ma jakąkolwiek wartość dla cywilizacji, jest dziełem rządów i kultury polskiej. Niema trybunału ani instancji na świecie, któraby nam te kraje, będące kością kości, i krwią krwi Rzeczypospolitej, zdolała odebrać. Aby to uczynić, trzeba najpierw rozwalić cały gmach państwowości polskiej. Czuje to doskonale każdy członek rządu naszego i każdy ohywatel polski; zdają sobie z tego również sprawę nasi wrogowie i przyjaciele zagranicą.

Jeśli idzie o umowy i prawa pisane, które w tym wypadku mają bez porównania mniejszą wagę od tamtych naturalnych, i w sercach ugruntowanych, to i przynależność Wileńszczyzny i Wschodniej Małopolski do Rzeczypospolitej stwierdza w sposób katgoriczny traktat ryski, który oba te kraje przy ustaleniu granicy pomiędzy Polską a Rosją po stronie polskiej pozostawił. Wprowadzić mocarstwa stowarzyszone i sprzymierzone, które jako potęgi zwycięskie brały udział w konferencji pokojowej, nakreślenie granicy pomiędzy Polską a Rosją i zawyrokowanie o losach Małopolski Wschodniej zastrzegły sobie do późniejszej swej decyzji, z przywileju tego jednak same zrezygnowały, gdy nam doradziły zawrzeć pokój z bolszewikami i gdy przeciw postanowieniom tego pokoju żadnego nie wniosły protestu. Jest to jasne zarówno co do części Wołynia, Białorusi i Litwy, które wchodziły w skład b. imperjum rosyjskiego, jak również co do dawnej Galicji wschodniej, która do Rosji nigdy nie należała. Koalicja bowiem, radząc nam w r. 1920, abyśmy rozpoczęli układy pokojowe, po poprzednim wycofaniu się na t. zw. linię Curzona, oddała nam samą całą Małopolskę Wschodnią w ręce bolszewików, a gdy ci z tej darrowizny, przypominającej zresztą hojność Zagłoby wobec Karola Gustawa, w traktacie ryskim formalnie na rzecz Polski zrezygnowali, sprawa została tem samem ostatecznie załatwiona i nikt nie może podnieść zarzutu na podstawie zasady prawnej: „nemo plus iuris transferre potest quam ipse habet“.

Dlatego uchwała Rady Najwyższej z r. 1919, którą chciano Małopolskę Wschodnią oddać w tymczasową 25-letnią administrację Polską z perspektywą konsultacji ludności po upływie tego okresu, jest bez znaczenia nie tylko z powodu, że została wskutek interwencji Clemenceau'a późniejszą uchwałą zawieszona, ale także i głównie wskutek tego, że wobec traktatu ryskiego cała sprawa stała się zupełnie bezprzedmiotową. Podobnie traktat w Sevres pomiędzy koalicją a Polską, który w dołączonej do niego mapie wyznaczał granicę Polski w Małopolsce mniej więcej wzdłuż linii Curzona, jest już dzisiaj tylko archiwalnym przyczynkiem do dziejów intryg międzynarodowych przeciw Polsce. Zresztą traktatu tego Polska nie uznała i nie podpisała, a także koalicja uważa go za nieistniejący, bo nawet Lloyd George nigdy się nań nie powoływał.

Pomimo tego stanu rzeczy fakt, że wschodnia granica Polski nie została dotąd formalnie uznana przez państwa, które w charakterze zwycięzców podpisały traktat wersalski, sprawia, że kwestja Małopolski Wschodniej, jako blade i bezkrwiste widmo, pojawia się od czasu do czasu na ekranie polityki międzynarodowej i że rozmaici samozwańcy reprezentanci samozwańczej „republikii zachodnio-ukraińskiej“ mają sposobność wnoszenia skarg do rozmaitych trybunałów europejskich.

Sprawa ta została poruszona niedawno, coby w sposób zupełnie nieoficjalny, także na konferencji genueńskiej, oczywiście przez Lloyd George'a. Oto przy okazji dyskusji nad poprawką p. Brijtana do jednego z artykułów projektu układu z Rosją, L. George zauważył na posiedzeniu podkomisji politycznej, że sprawa granic Europy wschodniej nie jest

## Krytyczna sytuacja w Genui.

Londyn. (AW.) Wedle ostatnich wiadomości z Genui konferencja weszła w stadium krytyczne. Delegacja angielska doszła rzekomo do ostatnich granic ustępstw. Konferencję uratować może jedynie zmiana stanowiska Belgii.

Pociąg, którym Lloyd George odjechał ma do Londynu, stoi już gotowy.

Wiedeń. (PAT) „N. Fr. Presse“ donosi z Paryża: Sprawozdawca „Echo de Paris“ donosi z Genui, że Rosja w odpowiedzi w sprawie art. 7 memoriału zaproponuje, by sprawa ta była bezpośrednio rozpatrywana między Rosją a każdym z interesowanych rządów. Konferencja genueńska będzie mogła zebrać się ewentualnie później, by dojść w tej sprawie do porozumienia. Lloyd George spodziewa się, że Francja i Belgja dodatkowo przyłączą się do memoriału.

Genua. (AW.) Delegacje są w nastroju pesymistycznym, szczególnie francuska. Ogólnie sądzą, że konferencja zakończy się niedługo z powodu niezwykłego zastrzeżenia się położenia. Podobno Włosi zrezygnowali już z roli pośredników. Barthou miał oświadczyć, iż niema zamiaru zapuszczać się więcej w żadne kompromisy i rokowania.

Genua. (AW.) Możliwe jest, że dzisiejsza konferencja angielsko-rosyjska doprowadzi do zmiany położenia na lepsze. O ileby delegacja sowiecka miała się okazać skłonną do ustępstw, w takim wypadku Francja i Belgja byłyby również gotowe ustąpić.

Genua. (AW.) O ile nie dojdzie do porozumienia w najbliższych 24-ch godzinach, to albo konferencja odbywać się będzie nadal bez udziału Francji, albo delegacja francuska przez opuszczenie Genui rozbił konferencję.

Londyn. (PAT) Reuter donosi z Genui: Schanzer czyni w dalszym ciągu starania w celu rozwiązania przez silenia. Sytuacja się nieco poprawiła po rozmowie Schanzer z Cziczerynem, wobec bardzo licznych propozycji i kontrpropozycji nie można jeszcze przewidzieć, jak będzie wyglądało rozwiązanie. Rosjanie są usposobieni pojednawczo i nie ma żadnych oznak, aby z jakiegokolwiek strony istniał zamiar rozbięcia proponowanej ugody. Są oznaki wskazujące na to, że Belgijczycy usilnie starają się o to, aby znaleźć zadowalające wyjście z sytuacji obecnej, która powstała bez ich woli z powodu przemienienia kwestji gospodarczej na kwestję polityczną. Delegacja włoska usiluje utrzymać jak najlepsze stosunki z delegacją angielską. W kołach delegacji włoskiej oświadczenia, że sympatje włosko-angielskie nie były nigdy tak silne jak obecnie.

Wiedeń. (PAT) „N. Fr. Presse“ donosi z Genui pod datą 8. bm.: Schanzer oświadczył korespondentowi „N. Fr. Presse“, że jakkolwiek uważa sytuację za bardzo krytyczną, nie traci jednak nadziei, że uda się usunąć trudności. Włochy, które pozostają ze wszystkimi państwami na stopie przyjaznej, nadają się najlepiej do pośredniczenia pomiędzy aliantami a Rosją. — Mam nadzieję — powiedział Schanzer — że trudności dadzą się usunąć, gdyż istnieje tylko jedna trudna sprawa własności prywatnej, która dla Rosjan jest zasadniczą, a dla innych państw uboczną. Sądzę, że rozwiązanie ją będzie można w ten sposób, że Rosja pozostawi nadal właściciela, a dawni właściciele będą mogli swą własność użytkować.

Genua. (PAT) Przez cały dzień dzisiejszy nie tylko delegacja niemiecka ale także włoska z Schanzerem na czele starały się wyszukać możliwość rozwiązania trudności, jakie powoduje art. 7. Schanzer miał zaproponować Belgji nową formułę do przyjęcia. Ponieważ formuła ta nie została przyjęta należy dążyć do znalezienia formuły porozumiewawczej w pertraktacjach z Rosją. Wobec tego, że Francja i Belgja poczyniły zastrzeżenia przeciw art. 7, byłoby może najlepiej, aby art. ten został na razie wyłączony i wzięty pod obrady później. Rosjanie oświadczyli, że i oni poczynią zastrzeżenia przeciw temu artykułowi, gdy będzie on przedmiotem późniejszych pertraktacji. Zarówno po stronie aliantów jak i po stronie rosyjskiej zdawało się wczoraj zauważyć zmniejszenie napięcia. Rakowski oświadczył na zapytanie: Barthou powiedział, że delegacja rosyjska musi ponosić odpowiedzialność. Trzeba przekonać opinię publiczną, że jednak delegacja rosyjska pójdzie tak daleko jak to tylko będzie możliwe. Trudność nie leży tylko w jednym artykule, również i inne artykuły nastroją trudności i mają w sobie ukryte ostrza. Cały memoriał aliantów daje mniej niż uchwały w Cannes a nawet mniej niż londyński memoriał ekspertów. Mimo to sędzi Rakowski, że uda się znaleźć podstawę do dalszych rokowań. Oczywiście nie można wiedzieć, jak zdecydują inne rządy. Rakowski wyraża przekonanie, że najtrudniejsze rzeczy zostały już przewycięzione.

Paryż. (AW.) Cziczeryn odbył ważną naradę z delegacją rządu Angory. Po konferencji tej zaproponował państwu zaproszonym, by wysłuchały delegatów Angory. Inaczej delegacja sowiecka nie przyjmie pierwszego artykułu memoriału sojuszników, który domaga się od bolszewików, by ci wstrzymali się od wszelkiej propagandy komunistycznej.

całkowicie załatwiona, że wprowadzić co do Rumunii, to jej granice mocarstwa już uznały, ale nie można tego powiedzieć o granicach innych. Wówczas minister Skirmunt, stawiając sprawę otwarcie, zaznaczył, iż wie, że ta uwaga dotyczy Polski, że jednak Polska nie czekała na Genuę, aby uczynić odpowiednie kroki celem uzyskania uznania swych granic przez kompetentne w tej sprawie mocarstwa, gdyż każde z nich otrzymało już notę w tej kwestji, która zresztą rząd polski uważa za faktycznie załatwioną, nie chce jednak sankcji mocarstw przemycić drogą kontrabandy, tem bardziej, że podkomisja polityczna nie jest w tym wypadku kompetentna. Lloyd George, wyflumaczyszy się, że czyniąc aluzję do wschodnich granic polskich nie powodował się żadną myślą dla Polski niechętną, zapowiedział w prywatnej rozmowie z p. Skirmuntem, że w chwili wolniejszej zaprosi go na konferencję w sprawie Wileńszczyzny i Małopolski Wschodniej. Jak wiadomo konferencja ta odbyła się już z tym rezultatem, że kwestje te mają być załatwione przez Radę Najwyższą przy współudziale Polski. Jest to niewątpliwie sukcesem i dowodem umocnionego stanowiska politycznego Polski, że będzie ona sama współdziałać przy sankcjonowaniu swych granic wschodnich. Ponieważ jednak niema pewności, czy Rada Najwyższa wogóle jeszcze się zbierze wobec grożącego zerwania entente cordiale pomiędzy Francją a Anglią, dlatego dobrze zrobił minister Skirmunt, że w sprawie uznania granic wschodnich zwrócił się z osobnymi notami do interesowanych mocarstw, chociażby tą drogą miał uzyskać zgodę tylko niektórych z nich.

W rozmowie, którą miał Lloyd George w Genui z Beneszem, premier angielski sprecyzował jeszcze

dokładniej swe zapatrywania na sprawę b. Galicji wschodniej. Oświadczył mianowicie, że widzi już jak ta sprawa nie powinna być rozwiązana, to znaczy, że ziemia ta nie może być oddana Rosji, ani stanowić państwa samodzielnego, ale nie wie jeszcze, w jaki sposób Galicja ma być związana z Polską.

Otóż, jak na Lloyd George'a, jest to niewątpliwie duży postęp, że wreszcie, chociaż tak późno, zrozumiał, iż Małopolska Wschodnia może stanowić tylko część Państwa Polskiego. Troskę jego jednakże o to, w jaki sposób ten kraj związać z Polską, musimy nazwać zupełnie zbyteczną. Przecież p. Lloyd George jest notorycznym ignorantem w kwestjach wschodnioeuropejskich w ogólności, a w kwestjach stosunków polsko-rosyjskich w szczególności. Jakże więc może o nich decydować. Lepiej byłoby dla Europy i dla samej Anglii, gdyby Lloyd George zainteresował się bliżej jedną ze spraw dla niego stokroć ważniejszych, irlandzka, egipska lub indyjska. Troskę o ustrój Małopolski Wschodniej powinien natomiast spokojnie pozostawić Polsce samej. Jest to tem bardziej pożądane dla niego, jako dla zapalonego pacyfikatora Europy, że gwarancja zgodnego współżycia Polaków z Rusinami będzie istniała tylko wówczas, jeżeli ustrój Małopolski Wschodniej będzie dany przez Polskę na podstawie porozumienia z Rusinami. Do tego jednak potrzeba, aby Rusini zaniechały poprzednio bojkotu Państwa Polskiego, do czego rozmaite niepotrzebne troski Lloyd George'a tylko ich zachęcają. Polska zresztą nie zgodzi się na narzucenie sobie żadnego takiego ustroju Małopolski Wschodniej, któryby, wykraczając poza potrzeby uwzględnienia kulturowo-narodowych właściwości ruskich, groził rozsadzeniem jednolitej budowy Państwa.

# Przegląd polityczny

## WĘGERSKA POLITYKA W GENUI.

Węgrzy — pisze jeden z dzienników czeskich — nie udawali się do Genui z uczuciem, jakoby od wyniku tej konferencji zależał los ich kraju. Uczucie to było udziałem państw przemysłowych, cierpiących na ciężką chorobę bezrobocia. Do takich państw Węgry nie należą. Węgrzy iechali natomiast do Genui z nieokreśloną nadzieją, że uda im się swoje pretensje, związane z utratą korony ś. Stefana, w jakiś sposób przed forum obrad wysokiego zgromadzenia przełożyć. Nadzieje jednak zawiodły, albowiem wobec przewagi spraw gospodarczych, sposobność się nie nadarzyła, zaś ciężką klęskę odniosły Węgry, kiedy przy sprawie wyboru komisji mniejszości — wniosek ten samy postawili — zostali przegłosowani. Z tego zarówno jak i z innych wcześniejszych wypadków mogli się być przekonani, że na nic wszelkie nadzieje. Porozumienie pomiędzy Pragą a Warszawą okazało, że Węgry w dziedzinie polityki terytorjalnej nie tylko swoich celów osiągnąć nie będą mogli, ale nawet poprawić wydatnie swego położenia — oczywiście o ile zostanie ich polityce przeciwstawiona dobrze pokierowana polityka inna. Godzina polityki realnej byłaby wybita na Węgrzech już czas pewien dawał, gdyby rząd węgierski przez awanturczą politykę zagraniczną nie odwracał był uwagi ludności od zagadnień położenia wewnętrznego. Teraz każdy z polityków czuje potrzebę hasła polityki „realnej”. Z uwagi na tę okoliczność występują Węgrzy w Genui jako szermierze idei komisji mniejszości i głosiciele zasady „gospodarczego zbliżenia”. Pierwsze z tych hasła, jak powyżej wspomnieliśmy, przyniosło im klęskę. Odnosnie do drugiego, to i sami Węgrzy przekonani są, że nie przyniesie im ono żadnego, szybkiego sukcesu politycznego. Wiedzą jednak, że słowa te dobrze brzmią w uszach Anglików i Włochów i mają nadzieję w ten sposób zwrócić ich uwagę na siebie; a dalej mniemają, że uda im się przedstawić Włochom n. p. Jugosławję jako wroga „gospodarczego zbliżenia”.

Polityka realna nieprędzej urodzi się na Węgrzech, jak w b. państwie carów — konstytucja. Jednak nawoływanie do niej jest w obozie węgierskim coraz silniejsze. Liberalny organ legitymistów „Az Újság” pisze: „Taktyka p. prezydenta ministrów nie wydaje się nam zupełnie jasna. Atakuje on w swoich mowach małą ententę, a zarazem zaznacza potrzebę stosunków gospodarczych i porozumień. Obydwa te dążenia nie dadzą się żadną miarą pogodzić. Kiedy Rathenau rokował we Wiesbaden, nie uważał za wskazane mówić w sali obrad tonem nienawiści, ale przeciwnie unikał wszystkiego, co silniejszych mogło podrażnić. Mała ententa utrzymywała dotąd gospodarcze zamknięcie ze względów politycznych, ponieważ nie chciała wzmocnić państwa, do którego zdejmuje się w silnym przeciwieństwie politycznym. Porzucmy nasze obecne położenie, odrzućmy nienawiść polityczną i rozpocznijmy pracować nad zbliżeniem gospodarczym”.

Wyrazem tego nastroju jest również zapowiedź podjęcia po konferencji geneńskiej stosunków handlowych także z wszystkimi państwami małej ententy, którą ze strony oficjalnej z satysfakcją ogłoszono. Niezależnie od tego nurtuje w opinii węgierskiej zrozumiałe życzenie, którem Niemcy czuły się wzmocnione, zawierając swój odrębny układ z Rosją życzenie wyjścia z sytuacji politycznego odosobnienia. Według prywatnych informacji nadeszłych z Genui, uważają Węgrzy konflikt pomiędzy p. Poincaré'm a Lloyd George'm jako pomyślną sposobność do wejścia w polityczną konstelację Europy. Informacje te opiewają, że rząd węgierski w konflikcie tym zajął już stanowisko i odpowiedział się po stronie Francji. Formuła ma brzmieć, że Węgrzy w kwestji rosyjskiej czynić będą to samo, co Francja. Byłoby oczywiście zupełnie fałszywym przypuszczać, że ze strony francuskiej uczyniono w tym kierunku jakiegokolwiek posunięcie. Przysługa wzajemna jaką spodziewają się Węgrzy za to osiągnąć, to zniesienie politycznego odosobnienia i włączenie do jakiegokolwiek przyszłego układu politycznego.

## ROSJA ZAWIERAĆ BĘDZIE ODREBNE TRAKTATY.

Ryga. (PAT) W wywiadzie z moskiewskim korespondentem „Rigaische Rundschau” redaktor urzędowych „Izwestij” Stieklow zapytany, co uczynią Sowjety, jeżeli konferencja nie da rezultatów, oświadczył, co następuje: Rosja zawierając będzie wówczas oddzielne traktaty z poszczególnymi państwami i w pierwszej linii zwróci się do Ameryki z daleko idącymi propozycjami. Rosja zaofiaruje Ameryce olbrzymie koncesje, między innymi objęcie kolei syberyjskiej.

## POLSKO-WŁOSKI UKŁAD HANDLOWY.

Genua. (PAT) W kołach polskich zapowiadają na dziś podpisanie polsko-włoskiego układu handlowego.

Dziś 10 i jutro 11 bm. po raz ostatni w **Marysience i Koperniku** 6-ta i ostatnia seria Indyjskiego sztyletu p. t

# Potwory morza i dzungli

„Lux“ 1 i 2 seria

„Uciecha“ 3 i 4 seria 2012

„Pasaż“ 5 seria

## Oświadczenia Lloyd George'a

Genua. (PAT.) Lloyd George przyjął dziś przed południem dziennikarzy amerykańskich i angielskich, wobec których oświadczył: Nigdy nie mogłem dokładnie zrozumieć francuskiego i belgijskiego oporu przeciw art. 7, albowiem eksperci francuscy i belgijscy byli obecni przy układaniu tego artykułu. W dodatku ekspert belgijski jest bankierem, a przyznał on, że artykuł ten daje dostateczną ochronę własności prywatnej. Lloyd George nie pamięta, aby Barthou przed swoim wyjazdem do Paryża na posiedzeniu wystąpił przeciw art. 7. Barthou utrzymuje, że przed końcem ostatniego posiedzenia przed swoim odjazdem poczynił zastrzeżenia. Lloyd George nie zdaje sobie jednak sprawy z tego i ma wrażenie, że nie słyszał nic podobnego. Lloyd George sądzi, że trudności dadzą się przezwyciężyć i jest przekonany, że Anglja i Francja będą iść nadal razem. Pewne trudności poza art. 7 zostały już przezwyciężone. Cziczerin złożył Lloyd George'owi i prosił go o informacje, jak należy rozumieć rozmaite punkty memoriału, nie mówił jednak nic o tem, jak zamierza na te punkty odpowiedzieć. Następnie Lloyd George konferował z Krassinem który się informował co do kredytów. Francuzi niech oświadczyć, że Rosjanie muszą odpowiedzieć: tak albo nie. Jednakże rozmaite są sposoby mówienia tak lub nie. Lloyd George jest przekonany, że o ile odpowiedź rosyjska go zadowoli, to także Francja zgodzi się na nią. Co się tyczy kredytów, których żądają Rosjanie, to jest obecnie niemożliwe udzielenie bezpośrednich rządowych kredytów. Jeżeliby ktoś mógł przypuszczać, że Schanzer nie mógł postawić takiej propozycji, albowiem kredyty mogą być udzielone tylko w formie, jaką przedstawiono w memoriale, t. j. jeżeli Rosjanie zdołają sobie pozyskać z powrotem zaufanie, to otrzymają kredyty takie, jakie im będą potrzebne. O konferencji swojej z Rathenau'em i Wirth'em powiedział Lloyd George, że konferencje te miały charakter

ogólno informacyjny i dotyczyły także wewnątrznych stosunków niemieckich. Wreszcie Lloyd George oświadczył, że skorzystał ze sposobności konferencji geneńskiej, aby wejść w styczność z przedstawicielami wszystkich narodów i dokładnie poinformować się o stosunkach tych krajów. W końcu oświadczył Lloyd George, że właściwym powodem zaproszenia dziennikarzy na konferencję była sobotnia konferencja z Barthou. Sprawozdanie „Lempsa” jest zupełnie nieprawdziwe. Lloyd George oświadczył, że nigdy nie mówił, że zbliża się koniec Ententy względnie, że Ententa zbliża się do punktu groźnego. Lloyd George zakończył: Wam, moim Panowie, mogę oświadczyć spokojnie, że Europa znajduje się na punkcie martwym.

Genua. (PAT.) (WBK.) Dziś w nocy o godzinie 12 Lloyd George zaprosił ponownie dziennikarzy angielskich i amerykańskich na konferencję do Miramare. Wywołało to zaniepokojenie, okazało się jednakże, że obawy były próżne. Lloyd George oświadczył dziennikarzom, że otrzymał od Barthou potwierdzenie swoich zaprzeczeń o rzekomym jego powiedzeniu, ogłoszonym przez „Times”. Pismo Barthou opiewa:

Kochany Panie Lloyd George!

Powołuje się Pan na moje oświadczenie w sprawie swej rozmowy w sobotę popołudniu ze mną, która wywołała tyle komentarzy. Oświadczam, że nie powiedziałem Panu, że przyjaźń między Francją a Anglią skończyła się i nie powiedziałem Panu, że Pańscy doradcy prą Pana do przynierza z innymi państwami. Mówił Pan o trudnościach w stosunkach między naszymi krajami, atoli ani słowa nie powiedział Pan czegoś takiego, ooby było komentowane jako zamiar zerwania przynierza między naszymi krajami. I nadal podtrzymuję pełne zaufanie do przyjaźni sprzymierzonych.

Przyjm Pan i t. d. Podp.: Louis Barthou.

## Rosja odrzuci memoriał.

Berlin. (AW) Z Genui donoszą, że rząd sowiecki wezwał telegraficznie delegację sowiecką, by odrzuciła memoriał państw konferencyjnych.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse“ z Genui: W nocy nadeszła z Moskwy pierwsza depecha z odpowiedzią na memoriał do Rosjan. Dotyczy ona wyłącznie art. 1. Artykuł ten zabrania Rosji sowieckiej propagandy i żąda uznania istniejących granic oraz neutralności w Azji Mniejszej. Odpowiedź moskiewska co do tych wszystkich punktów brzmi — można powiedzieć — negatywnie. Rosjanie jeszcze w ciągu nocy zawiadomili Włochów o nadejściu odpowiedzi.

Genua. (PAT) W. B. K. otrzymała od osoby zbliżonej do delegacji rosyjskiej następujące informacje w sprawie odpowiedzi rosyjskiej: Odpowiedź obejmująca 100 stron pisma maszynowego, poprzedzona jest listem Cziczerina i ma być doręczona jutro. W liście tym wodzi Cziczerin, że delegacja rosyjska, pełna pojedynczości i w poczuciu odpowiedzialności swojej, poszła w ustępstwach tak daleko, jak tylko pozwalał jej na to wzgląd na suwerenność republiki rosyjskiej. Cziczerin powołuje się na zasady, na których Rosja przyjęła zaproszenie na konferencję w Genui i dowodzi, że delegacja sowiecka przez cały czas obrad konferencji nie zmieniła swego stanowiska w najważniejszych kwestiach będących przedmiotem obrad konferencji. Od samego początku Rosja uważa za podstawę rokowań postanowienia memoriału londyńskiego raz rezolucji w Cannes, musi jednakże stwierdzić z ubolewaniem, że im dalej postępywały prace konferencji, sami zapraszający porzucali coraz bardziej zasady o których wyżej była mowa, a jedynie Rosja pozostała im wierna. Delegacja sowiecka musi to podnieść i przypisuje to sobie za szczególną zasługę, zwłaszcza, że mimo wyraźnego zapewnienia danego delegatom sowieckim, iż delegacja sowiecka jest równouprawniona, zostali delegaci rosyjscy usunięci od udziału w najważniejszych obradach, jak to w szczególności miało miejsce z okazji obrad subkomisji politycznej, która się zajmowała kwestjami rosyjskimi. Mimo, że członkami tej subkomisji byli reprezentanci rosyjscy, komisja ta załatwiła najważniejsze prace bez delegacji rosyjskiej.

Odpowiedź przypomina dalej protest który został wystosowany zaraz na początku pierwszego posiedzenia oficjalnego podkomisji ze strony rosyjskiej. Mimo to delegacja rosyjska kierując się dobrą wolą przestudjowała bez uprzedzeń memoriał podkomisji punkt za punktem. Delegacja ubolewa, że brakuje podpisów dwóch mocarstw, które są szczególnie interesowane w przyszłym ukształtowaniu się stosunków do Rosji. Delegacja sowiecka sądzi wobec tego, że memoriał podkomisji należy uważać za podstawę do nowych rokowań. Co do poszczególnych artykułów memoriału zauważa odpowiedź rosyjska, że wymagają one wielu uwag, albo-

wiem niektóre z nich nie są jasne, treść zaś innych jest pogorszeniem w porównaniu z postanowieniami w Cannes i Londynie. W sprawie art. 1. zauważa odpowiedź, że zakaz politycznej i terytorjalnej propagandy nie należy do czysto gospodarczego układu i kwestję tę należałoby raczej omówić w gwarancyjnym układzie pokojowym.

Dalej podnosi odpowiedź znany już argument, że zakazy takie doprowadziły do ciężkich wewnętrznych konfliktów, zwłaszcza nakaz tłumienia także i wewnątrz Rosji wszelkiej propagandy dotyczącej zagranicy. Delegacja sowiecka sądzi, że uczyniła bardzo wiele wobec zagranicy, przyjmując zasady w Cannes, na które powołuje się art. 1. Delegacja rosyjska przyjmuje w zasadzie art. 2, 3, 4, a więc długi wojenne i przedwojenne, jak donosi informator korespondenta W. B. K., będą przyjęte, jednakże z zastrzeżeniami, jak up. iż ma być dokładnie ustalony opust długów.

Dalej podnosi odpowiedź, że decyzja ta, będąca wielkim ustępstwem ze strony Rosji, zależna jest od udzielenia kredytu przez sojuszników i wskazuje, że nie wystarczą tutaj kredyty udzielone eksporterom przez poszczególne rządy. Celem podjęcia stosunków z Rosją konieczne są kredyty rządowe. Niemożliwym jest zawarcie układów kolektywnych, o ile nie nastąpią pośrednio zapewnienia w sprawie udzielenia się mających kredytów. Do art. 6, dotyczącego zaaltwienia się z właścicielami mienia gwarantowanego przez dawne rządy rosyjskie, oświadcza delegacja wyraźnie, że gotowa jest zawrzeć umowę co do wznowienia płacenia procentów. Wchodzi tu w grę olbrzymie sumy, które rząd sowiecki chce koniecznie zebrać, aby drobnymi posiadaczami rent nie ponieśli szkody. Rosji zależy na tem, aby się całkowicie wywiązać ze swoich zobowiązań, lecz podkreśla ona jeszcze raz, że będzie mogła dokonać wielkich spłat tylko wtedy, jeżeli się jej przyzna i wypłaci kredyty.

Największe zainteresowanie budzi artykuł 7, dotyczący własności prywatnej. Rosyjska odpowiedź kreśli przebieg konfiskacji i nacjonalizacji w Rosji i wspomina, że rewolucja francuska zarządziła wywłaszczenie za odškodowaniem, że jednakże po powrocie królestwa przyznane odszkodowania nie zostały wypłacone. Przytem oświadcza odpowiedź, że delegacja sowiecka gotowa jest przyjąć choć nie nowoczesne ustawodawstwo francuskie w sprawie ekspropriacji i przepisy o kompensatach i odszkodowaniu. Gdyby jednakże nie było możliwe ogólne porozumienie się w sprawie art. 7, proponuje delegacja rosyjska, aby rokowania w sprawie tego punktu wyłączyć i aby po zakończeniu konferencji wysłać do Rosji komisję ekspertów, któraby następnie dokonała definitywnej redakcji tych postanowień. Delegacja sowiecka wypowiada się przeciw sądowemu komisarzom rozjemczym i życzy sobie, aby tę instytucję zastąpić wyżej wspomnianą komisją ekspertów.

# SEJM

Warszawa. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu odesłano w pierwszym czytaniu do komisji ustawę o zniesieniu przepisów prawnych, ograniczających równouprawnienie żydów w całym zaborze rosyjskim oraz w przedmiocie uregulowania stosunków celnych, poczem p. Dębski uzasadniał imieniem P. S. L. nagłość wniosków w sprawie pogwałcenia konstytucji przez władze bezpieczeństwa policji państwowej.

Fakt, do którego odnosi się interpelacja, jest następujący: Zaaresztowano pewnego rolnika, członka P. S. L. i przeprowadzono u niego rewizję. Później zwolniono go, lecz władze bezpieczeństwa oświadczyły, że rolnik nie ma prawa organizować oddziału P. S. L.

Minister spraw wewnętrznych, Kamiński, oświadcza się za nagłością wniosku i odesłaniem go do komisji. Co do meritum, to do zbadania sprawy nie może złożyć oświadczenia, zaznacza jednak z góry, że według jego stanowiska wszystkie stronnictwa polityczne, stojące na gruncie państwowości polskiej, muszą być jednakowo traktowane i zapewnić, że jeżeli stwierdzoną zostanie nadużycie władzy bezpieczeństwa, winny zostanie pociągnięty do surowej odpowiedzialności. Wniosek przyjęto i odesłano do komisji.

Przystąpiono do dalszej dyskusji nad projektem ordynacji wyborczej.

P. Harasz domaga się przyznania większej liczby mandatów miastom i jest za projektem, aby jeżeli urzędnik wybrany zostanie posłem, otrzymał urlop, ale bezpłatny.

P. Fichna czyni poprzednie rządy odpowiedzialnymi za opóźnienie się rozpraw nad ordynacją wyborczą. Projekt ordynacji wyborczej nie odpowiada nowym zasadom demokratycznym. Liczbę 408 posłów mówca uważa za zbyt małą i jest za powiększeniem do 460 w interesie ludności, która powinna mieć odpowiednich reprezentantów. Następnie zarzuca projektowi, że okręgi miejskie nie będą odpowiednio reprezentowane i uważa, że ordynacja stara się zachować istniejące wielkie stronnictwa. Mówca jest za propozycją, aby wybory odbyły się w ciągu dni 63-eh. Czyniąc od tego zależnem swe stanowisko i oświadcza, że stronnictwu jego zależy na przeprowadzeniu jak najrychlejszych nowych wyborów.

P. Stapiński oświadcza, że wprowadzenie projektu ten nie zadowala jego stanowiska, to jednak w interesie najrychlejszego przeprowadzenia nowych wyborów stronnictwo jego nie będzie stawiało zasadniczych trudności.

P. Grünbaum oświadcza, że krytyka ordynacji wyborczej skierowana jest przeciwko miastom, robotnikom i mniejszościom narodowym, którym, zwłaszcza żydom, powinien przypaść o wiele większy procent mandatów.

P. Dačko imieniem Zjednoczenia niemieckiego oświadcza, że nie może zgodzić się na projekt ordynacji wyborczej, dopatrując się w nim sprzeczności z art. 11 Konstytucji. Jest za odesłaniem projektu do komisji konstytucyjnej.

Sprawozdawca p. Grzędziński stwierdza, że w dyskusji krytykowano głównie system listy państwowej. Referent sprzeciwia się wnioskowi P. P. S., zmierzają-

## Wkrótce w kinie Lew atrakcyjny film amerykański SZATANI ZAGŁADY - w głównej roli gwiazda filmowa Część I. KRADZIEŻ TORPEDY LEAN BAIRD.

Nadprogram; Modele wiosenne firmy Bogusław HERSE.

2009

centu do powiększenia ilości mandatów, dowodząc na przykładach zaczerpniętych z zagranicy, że wpływa to na obniżenie poziomu pracy. Również na przykładach mówca dowodzi, że system Honta, o którego obronę mniejsze stronnictwa toczyły walkę w komisji właśnie krzywdzi małe stronnictwa. Odpowiada następnie na zarzuty pokrzywdzenia miast wogóle, a w szczególności miast przemysłowych, i powiada, że z zestawienia 3-ech zarzutów, jakoby pokrzywdzono mniejszość polityczną, społeczną i narodową wynika, że ordynacja żadnej z nich nie krzywdzi.

Nie było jeszcze takiej większości, która by dopomagała mniejszości przekształcić się na większość. Mniejszość jest na to, aby się stała kiedyś większością, a musi to się stać drogą ewolucji. Jeżeli żydzi nie mogą znaleźć takiej liczby mandatów, jaka im się ilościowo należy, to dlatego, że żydzi są rozprószeni i te rytorycznie nie stanowią żadnej zwartej większości i trudno zrobić ich więcej niż ich jest w istocie. Okręgi

wyborcze są stosowane nie specjalnie dla żydów. Trzeba chyba tworzyć katastrofy narodowe. Dla żydów trudno stwarzać osobne przywileje. Referent sprzeciwia się wnioskowi p. Datki.

Po zakończeniu dyskusji ogólnej marszałek postawił pod głosowanie wniosek p. Datki o odesłanie projektu do komisji. Wniosek odrzucono i przystąpiono do dyskusji szczegółowej, w czasie której zgłoszono liczną poprawkę.

Odpowiadał p. Grzędziński.

Na tem dyskusję odroczone.

Odesłano do komisji nowelę ministra skarbu do ustawy o podatku od spirytusu i 4 układy francuskie, przysłane przez ministerstwo spraw zagranicznych do ratyfikacji, odesłano do komisji z tem, aby ewentualnie do jutra złożyła sprawozdanie.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro o godzinie 4 popołudniu.

## Sprawa zwołania Rady Najwyższej.

Paryż. (PAT.) „Matin“ podaje wiadomość, że belgijski prezydent ministrów, Theunis, oświadczył, że nie zwoła Rady Najwyższej przed 31 maja br., to jest zanim Niemcy nie dadzą oficjalnej odpowiedzi

komisji reparacyjnej. Theunis jest zdania, że po 31 maja t. i. czy Niemcy dadzą odpowiedź czy się od odpowiedzi uchylą, sprzymierzeni powinni się zebrać, aby się nad tą sprawą naradzić.

## Oziębienie stosunków angielsko-włoskich.

Londyn. (AW.) Układ włosko-turecki doprowadził do oziębienia stosunków angielsko-włoskich, gdyż Curzon wystosował w tej sprawie ostrą notę do rządu włoskiego.

Berlin. (AW) Lloyd George miał wystosować bardzo ostrą notę do rządu włoskiego w sprawie układu

zawartego z Kemalistami. Schanzer zawiadomił o tym układzie Lloyd'a George'a, którego oświadczenie przy tej sposobności spowodowało znaczne oziębienie dtychczasowych intymnych i jak w ostatnich czasach bardzo zażyłych stosunków włosko-angielskich.

## Traktat czesko-rosyjski?

Bordeaux. (AW) Korespondent genewski „Journalu“ donosi jakoby Czechosłowacja w dniu 3. bm. za-

warła umowę z Rosją, podobną do układu niemiecko-rosyjskiego.

## Stanowisko Belgii wobec Rosji

Paryż. (PAT) Agencja Havasa podaje w następującym streszczeniu wywiad współpracownika „Matina“ z przewodniczącym delegacji belgijskiej i prezydentem ministrów Theunisen. Theunis wyraził zdziwienie, że świat nie chce zrozumieć stanowiska Belgii względem bolszewików. Jemu bowiem wydaje się niemożliwem, aby zasada własności prywatnej była przedmiotem targu — A cóż — powiada Theunis — głosi memoriał, który nam przedstawiono do podpisania: Mamy jeszcze pożyczać pieniądze Rosji, kiedy majątki należące do

Belgów i Francuzów im skonfiskowano. W charakterze kompensaty właściciele otrzymać mają bony. Jakąż wartość posiadać będą te bony, i czy w Londynie znajdują się finansiści, którzy je zdyskontują chociażby na 75 proc. na podpis przedstawicieli sowietów? Jakiego rodzaju może być zaufanie, jeżeli ludzie domagają się pożyczki a odmawiają uregulowania swoich poprzednich zobowiązań. Zaufanie wyłwarza się nie przez zapewnienia lecz przez zamiary i czyny.

PROF. IGN. CHRZANOWSKI.

## Konstytucja 3 maja a poezja romantyczna.

III.

Lecz nie wszyscy romantycy poczytywali zbrojne powstanie za środek, wiodący do celu, nie wszyscy też do niego nawoływali: właśnie najwięksi spośród nich, zdając sobie sprawę, że jeszcze nie wybiła godzina, że naród powinien sobie dopiero na nią zasłużyć, że ją powinien — nawet nie wymodlić — tylko wypracować, uczyli go tej pracy: odzyskanie niepodległości to naczelny ideał naszej poezji romantycznej, jej zaś naczelną ideą, świadomie, albo i nieświadomie, nadającą wizjom poetyckim swoiste kształty i swoją barwę uczuciową, jest — budowa, albo raczej przebudowa duszy polskiej.

Prawda, że z biegiem czasu, jak to często bywa, idea zaczęła pochłaniać ideał, który się rozplywał gdzieś we mgle, że, kiedy zrazu idea była tylko rosą, a słońcem, które rosę wypijało, był ideał, to później słońcem stawała się idea, a ideał rosą: dosyć, że nie idea stworzyła ideał, tylko ideał — ideę, i śmiało powiedzieć można, że jak Konstytucja 3 maja chciała przebudować państwo, aby je ocalić od upadku, tak poezja romantyczna chciała przebudować społeczeństwo, duszę naroda, aby mu umożliwić odzyskanie państwa. I z tego to właśnie źródła, ze wspólności ideałów, zamierzeń i uczuć patriotycznych, płynie zbieżność ideału pomiędzy konstytucją a poezją.

Nie dosyć na tem. Mówi Mochnicki, że Polska w Konstytucji 3 maja „na kilka chwil przed zagładą polityczną zebrała w jedną treść całe swe jestestwo, „naród polski wzmógł się wtedy nakształt atlety, do-

biegającego do kresu... odmłodził, tracąc był udzielną i energiczniej wyraził swego ducha konając, niżeli june narody w początkach swoich albo we wroście“. Nasza poezja romantyczna także zebrała w jedną treść całe jestestwo narodu i wyraziła jego ducha: oto drugie źródło tej zbieżności

IV.

Konstytucja, jak opiewa jej początek, dążyła do „ocalenia ojczyzny naszej i jej granic“; tę zaś ojczyznę pojmowała, jako całość już jednolitą i niepodzielną: jedna przeciw ustawie rządowa obowiązywała odtąd i Polskę i Litwę, nie mówiąc już o tem, że konstytucja, jak to wyczytał w niej Mickiewicz, „nigdzie nie gwarantuje zaborów dawnych, owszem protestuje przeciwko nim przez wszystkie swój układ.

Nie gwarantuje zaborów, ani dawnych, ani późniejszych i poezja romantyczna owszem protestuje przeciwko nim już przez to jedno, że szuka treści i natychmiast we wszystkich ziemiach polskich, to jest polskich nie tylko krwią mieszkańców, ale także ich wielką kulturą polską. To zaś „uszczegółowienie terytorjalne“, jak trafnie nazwano tę cechę naszej poezji (i, dodajmy od siebie, także powieści) w epoce romantyzmu, czem się tłumaczy? Czy tylko względami natury artystycznej, estetyką romantyczną, która kazala poetom nadawać swoim utworom „koloryt miejscowy“? Nie, koloryt miejscowy mała równie dobrze ziemię odwieczną, dziewiczo polską, jak i zdobyczne, zdobyte kulturą polską: a jednak dlaczego te ziemie dziewiczo polskie nie wystarczały naszym poetom? Dlaczego Zaborowski opiewał Weliń, Malczewski i Zalewski — Ukrainę, Stowacki i Gosławski — Podole, Mickiewicz — Litwę? Dlatego, że się te ziemie, jak powiedział już Skarga, „z Koroną zjednoczyły i w jedno ciało zrosły“, dlatego, że wszyscy ci inni poeci, po części zupełnie świadomie, pragnęli „przekór życiu, które usunęło z mapy Europy — Polskę, ocalić jej dawną jedność i jej dawną wielkość przynajmniej w pie-

śni. I nie rezygnowali romantycy z tej jedności i wielkości ziemi polskiej nawet w chwilach klęsk narodowych: tuż po rzezi galicyjskiej wołał Ujejski do Boga:

Wzlatnę w górę między obłoki,  
Z jaśni błękitu pozłeram w dół.  
Widzicie? Oto kraj nasz szeroki,  
Jak zastawiony dla gości stół,  
Różnowzorowym kryty kobiercem,  
Na nim chleb biały, i sól, i miód,  
Jak siwy gazda z otwartym sercem,  
Łańcuch gór śmiejących wystąpił wprzód,  
Puharem stoi jedno — drugie morze...  
Mój Boże — mój Boże!...

Zarzucono Mickiewiczowi na emigracji, że zaczął Pana Tadeusza od nazwania ojczyzną swoją Litwy, nie Polski; zapomniano o tem, co powiedział o dwa lata wcześniej: „Wielki naród Litwa, połączył się z Polską, jako mąż i żona, dwie dusze w jednym ciele“. To samo mogli mówić wszyscy poeci romantycy o tych różnych ziemiach, które opiewali: poczytywali je za należące integralnie do Polski.

V.

Lecz obok hasła jedności ziemi polskiej jest w Konstytucji 3 maja hasło jedności narodu polskiego. w ścisłym związku z nauką wieku oświeconego, że, mówiąc słowami Staszycyca, „społeczność jest jedną moralną istotnością, której członkami są obywatele“. Nie dała konstytucja, uchwalona przeciw w Warszawie, nie w Paryżu, pełni praw obywatelskich wszystkim warstwom, na które naród polski podzieliła wiekowa historia; nie pozwoliła na to konserwatyzm szlachecki, którego źródłem był nie tylko egoizm stanowy, ale i duch czasu. Bądź co bądź wyłonił w starej twierdzy był zrobiony: prawo kwietn'owe o „miastach naszych królewskich wolnych w państwach Rzeczypospolitej“, jako „całości wspólnej ojczyzny nową, prawdziwą i skuteczną dające siłę“, uznano za organiczną część

## Urzędnik czy przedsiębiorca?

Warszawa, 6 maja 1922.

W najnowszym (4-tomowym) zeszycie „Przegądu Wszechpolskiego“ znajdujemy na czele artykuł Bohdana Wasilutyńskiego pt. „Jak rozbudowywano“ Państwo Polskie“.

Autor daje charakterystykę tych czynników, które złożyły się na kierunek, w jakim poszła budowa odrodzonego Państwa Polskiego, a które sprawiły, że Polska jest dzisiaj najbardziej chyba biurokratycznym państwem na świecie. Nie będziemy streszczać artykułu B. Wasilutyńskiego, chcemy jedynie zwrócić uwagę na niektóre zawarte w nim myśli, mające bezpośredni związek z aktualnymi zagadnieniami w zakresie życia państwowo-gospodarczego. Wskazując na wagę i znaczenie biurokracji w ustroju państwowym, autor zaznacza dalej słusznie:

„Ale biurokracja siłą twórczą być nie może. Jest to sprzeczne z jej charakterem. Zaletą urzędnika jest rutyna, stanowi ona tradycję urzędów, nadaje im cechy automatyczności, ogranicza niebezpieczeństwo płynące z wielkiej władzy dyskrecyjnej. Urzędnik z natury swej jest przywiązany do utrwalonych form, przeciwny wszelkim zmianom. Nie można się ludzi, żeby z kół zawodowej biurokracji wyszła inicjatywa twórcza. Mamy tego dowód w tym, jak niewolniczo przeniesione zostały na grunt polski formy austriackie przez urzędników galicyjskich. Ustrój administracyjny odznacza się wyjątkowym konserwatyzmem. Francja, którą wstrząsnęły w ciągu stu lat przewroty rewolucyjne, zachowała nieknięty w swych zasadach ustrój napoleoński, a wiele cech tego ustroju stanowi dziedzictwo epoki przedkonstytucyjnej, pomimo jakrawego dążenia do zerwania z przeszłością“.

Słuszność tej charakterystyki biurokracji uderzyć musi każdego obserwatora zjawisk życia zbiorowego.

Do uwag B. Wasilutyńskiego dodać moglibyśmy jedno chyba: biurokracja ujawnia wskazane przezeń cechy we wszystkich państwach i epokach. Rutyna, konserwatyzm, brak twórczości stanowią charakterystyczne cechy biurokracji zarówno egipskiej za czasów faraonów, jak rzymskiej i współczesnej we wszystkich krajach i państwach. Wiele cennych w tym względzie materiałów zawiera studjum J. Olszewskiego pt. „Biurokracja“, które przed kilkunastu laty ukazało się we Lwowie z charakterystycznym rysunkiem grzyba na okładce. J. Olszewski zajmował w swoim czasie stanowisko wicestarosty w jednym z powiatów wschodnio-galicyjskich. Gdy jednak doszedł do przeświadczenia, że zbawienie Galicji leży w rozbudzeniu życia gospodarczego tego kraju i zaczął w tym kierunku pracować musiał porzucić swój urząd, albowiem okazało się, że praca twórcza w zakresie gospodarczym nie da się pogodzić z jego stanowiskiem urzędnika państwowego. Charakter biurokracji, który jest wynikiem poprostu funkcji, do których jest ona powołana, musi nasunąć nam pytanie: kto ma być czynnikiem głównym, kierowniczym w naszym życiu gospodarczym: urzędnik, czy też — przedsiębiorca prywatny?

Jeśli chodzi o ogólną charakterystykę jednostki, którą nazywamy przedsiębiorcą, z łatwością spostrzeżemy, że posiadać ona musi cechy, wręcz przeciwne, aniżeli te, które posiada urzędnik-biurokrata.

Konstytucji: przyjęto także „pod opiekę prawa i rządu krajowego“ „lud rolniczy“.

Czy się poezja romantyczna sprzeniewierzyła tej idei jedności narodu? Ależ nie tylko, że się nie sprzeniewierzyła, ale posunęła ją naprzód, rozwinęła i uszlachetniła, czy to głosząc — pośrednio i bezpośrednio — hasła demokratyczne, czy ośmieszając albo piętnując głupie albo niegodziwe objawy wstecznictwa i egoizmu stanowego, brak rozumu i serca w postępowaniu tzw. warstw wyższych względem tzw. niższych, czy też wreszcie wchłaniając w obręb swojej treści dolę i niedolę ludu i wogóle jego życie, jego obyczaje, jego poezję.

Jeden tylko, jeden cud:  
Z Szlachtą polską polski Lud,  
Dusza żywa z żywym ciałem,  
Zespolone świętym szaleem.  
Z tego ślubu jeden Duch —  
Wielki naród polski sam.

Kraju mój rodzony.

Wieniec twej części odarty w tej chwili:  
Ojcowie twoi własnymi imiony  
Kajdany ludu piśmem utwierdzili!  
Podali dziejów chydnej pamięci  
Swoją praktyczną opiekę nad gminem!  
O! wstyd mi Wilna, nie chcę być Litwinem.  
I hańba mojej herbowej pieczęci!

Czy trzeba więcej przykładów? Czy trzeba przypominać Rybke Młkiewiczca, upiora złego pana w Dziadach, albo rozmoowę Tadeusza z Zosią na dziedzińcu w Soplicowie, hasła demokratyczne Słowackiego i Goszczyńskiego, poezję ludową Lenartowicza, powieści ludowe Kraszewskiego? To jedno jeszcze warto dodać, że nie tylko lud wiejski, ale i mieszczaństwo staje się przedmiotem naszej poezji i powieści już w epoce romantyzmu: Historia szweca Kilińskiego Pola, Dzielność z Sączą Romanowskiego, Krewi Korzeniewskiego mogą tu służyć za przykład.

Inicjatywa, twórczość, śmiałość ryzyka, konieczność podążania za ulepszeniami technicznymi, orientowanie się w rynkach zbytu i źródłach nabycia — oto cechy, jakie wykazać musi przedsiębiorca, jeśli pragnie utrzymać się na powierzchni życia gospodarczego. Jeśli cech tych nie posiada, zgubi, a na jego miejsce przyjdzie inny, dostatecznie w odpowiednie zalety wyposażony. Ogólny bilans gospodarki państwowej zyska oczywiście na tym wyniku „doboru naturalnego“. Tego „doboru“ i konkurencji nie potrzebuje obawiać się urzędnik-biurokrata, który ma zapewniony awans automatyczny w miarę lat służby; twórczość, inicjatywa, rzutkość stanowią raczej przeszkodę w karierze urzędniczej, aniżeli zaletę. Moglibyśmy tysiącami cytować przykłady z naszego krótkotrwałego życia państwowego, jak ujawniały się w sposób dla rozwoju naszych sił gospodarczych fatalny te cechy biurokracji, na które wskazuje w artykułach B. Wasilutyńskiego: rutyna, konserwatyzm, brak inicjatywy i twórczości.

Sięgnijmy po przykład mniej drażliwy, z obcego zaczerpnięty doświadczenia: gdy w całej Europie w powszechnym już były użyciu zapalki tzw. szwedzkie czyli bezpieczne, w jednej tylko Francji istniały zapalki fosforowe.

Dlaczego?

Dlatego, że we Francji wprowadzono państwowy monopol zapalczany i rutyna biurokratyczna stanęła na przeszkodzie ulepszeniom technicznym w tej dziedzinie. Wiadomo również, że najbardziej zaniedbane pod względem technicznym nawet w Niemczech są kopalnie, stanowiące własność fiskusa państwowego.

I tutaj rutyna biurokratyczna robi swoje.

Dylemat kto ma być czynnikiem decydującym w naszym życiu gospodarczym: urzędnik, czy przedsiębiorca prywatny staje znowu przed nami w całej rozciągłości w związku z projektem wprowadzenia państwowego monopolu tytoniowego.

Urzędnicy i pisma, czerpiące swe natchnienie w ministerstwie skarbu odpowiadają: urzędnik. Pozwoliłmy sobie tedy raz jeszcze sięgnąć do artykułu B. Wasilutyńskiego.

„Bądź co bądź — pisze autor, charakteryzując nasz aparat biurokratyczny — najgorsze plewy wśród urzędników zostały odsiane; w miarę zmniejszenia ingerencji państwa do spraw gospodarczych, żywiły nieuczciwe, które mogły liczyć w tej dziedzinie na znaczne nielegalne dochody, przestaną się cisnąć do urzędów państwowych“.

Wprowadzenie państwowego monopolu tytoniowego sprawi to, że amatorzy połowu ryb w mętnej wodzie znowu cisnąć się będą do urzędów państwowych.

A. S.

## Strajk farmaceutów.

Onegda, jak o tem donosiliśmy, wybuchł we Lwowie i w całej Wschodniej Małopolsce strajk prowizorów i magistrów farmacji, wobec czego właściciele aptek pozostali prawie bez pomocników.

O powodach strajku informują nas ze Związku zawodowego pracowników farmaceutycznych, jak następuje:

W dniu 30. XI. 1921 wyszła wydana przez min. Zdrowia w porozumieniu z min. Pracy nowa taksza za pracę a to w celu możliwości opłacenia pracowników farmaceutycznych wedle norm ustalonych przez I. okręgowy inspektorat Pracy m. Warszawy, normujący płace następująco: dla prowizora lub magistra 68.500 Mk., dla pomocnika lub asystenta 57.150 Mk. Płace powyższe zostały przyjęte we wszystkich okręgach, prócz okręgu lwowskiego, gdzie do 8. maja obowiązywały płace od 42—60.000 Mk. Po pertraktacjach rozpoczętych w dniu 4. maja odrzucili aptekarze żądania Związku i wówczas musiał Związek ogłosić bezrobocie. Z powodu tego leki nie podróżują, gdyż taksza wydana w listopadzie pokryje w zupełności te wydatki na personal.

Właściciele aptek odrzucili te żądania pozostając przy dawnej normie płac w 5 kategoriach (zależnie od czasu służby) za wynagrodzeniem od 42—60.000 Mk.

Związek wydał pierwszego dnia strajku następujący biuletyn:

Ponieważ Gremium Aptekarzy nie dało definitywnej odpowiedzi, w sprawie żądań współpracowników, wybuchło bezrobocie we wszystkich aptekach we Lwowie, dziś rano o godz. 8. Bezrobocie jest ogólne, z wyjątkiem jednego łamistrejka w osobie Mra Sigala. Wśród aptekarzy-właścicieli rozgorączczenie na Prezydium Gremium Aptekarzy z tego powodu, że Prezydium nie porozumiało się z ogółem aptekarzy lwowskich, w sprawie pertraktacji z współpracownikami.

Solidarność wśród koleżanek i kolegów nadzwyczajna; wszyscy przejęci hasłem: wytrwać aż do zwycięstwa.

W sprawie zamykania aptek, w godzinach objadawych uchwalono interweniować w Magistracie i w Województwie, by apteki przez cały dzień funkcjonowały bez przerwy.

Jak dowiadujemy się interwencja Inspektoratu pracy i opieki społecznej u właścicieli nie odniosła skutku.

## Jak ukraińcy gospodarzyli w Stauropigii?

(Szczury pomagają dziełu ukraińszczenia cerkwi, Nowy ojciec cerkwi ukraińskiej).

Nakreślony przez nas (w Nrze 92) obraz sześciomiejscowej gospodarki zarządu ukraińskiego w Stauropigii, wymaga retuszu pewnymi szczegółami, które zwołna dostają się na światło dzienne a które dosadnie wykazują, że chwilowym gospodarzom nie leżało wcale na sercu dobro instytucji i cerkwi unickiej. Upojeni łatwym, bo tylko kosztem godności narodowej okupionem zwycięstwem, spoczęli rychło ukraińcy na laurach. — Im wystarczyło, że z instytutu wykurzyli moskalofilów, że usunęli zapórę do ukraińszczenia cerkwi i że „Kieryło“ będzie im darmo wygłaszał podzwonne\*).

O majątek instytucji i spełnianie zadań statutowych przestali się troszczyć, złożywszy prowadzenie agend w ręce prof. Wit... Otóż ten faktyczny zarządca wielomilionowego majątku zostawił taką jeszcze pamiętkę niedługich zresztą swoich rządów. W magazynach były po poprzednikach nagromadzone olbrzymie stosy gotowych lub do oprawy przygotowanych ksiąg cerkiewnych. Część ich zarząd sprzedał żydom na pieprz, o czym już wspominaliśmy poprzednio i w ten sposób zdekompletował nakład. W tym magazynie prof. Wit... urządził sobie prywatny skład artykułów żywności, czem przynęcił szczury i myszy. Gdy tym gościom sprzykrzyła się mąka ukraińska, wzięły się do papieru moskalofilskiego i dokonały dzieła zniszczenia, zapoczątkowanego przez zarząd. Obecnie wypadnie już i resztę nakładu sprzedać na pieprz. Szkoda wynika stąd dla instytutu przedstawia sumę 5 milionów marek. Za to jest odpowiedzialny zarząd ukraiński, który nie zatroszczył się nigdy o te książki i druki i nie raczył zaglądnąć do magazynu. Obojętność ta dla takiego majątku da się wytłumaczyć: Zarząd śpieszył się z ukraińszczeniem cerkwi, więc księgi cerkiewne w języku starosłowiańskim były mu zawadą. Tak więc szczury i myszy mimowiednie współpracowały z ks. Kostelnikiem i Dzerowiczem, propagatorami idei unarodowienia cerkwi ruskiej.

Po swoich poprzednikach przejął zarząd ukraiński zapas książek do modlenia, który jeszcze dziś wynosi około 20 tysięcy egzemplarzy. Po ustaniu stanu wojennego ludzie z prowincji zgłaszali się z zamówieniami modlitewników, gdyż podczas zawieruchy wojennej wiele ich uległo zatruciu. Zarząd odpowiadał, że nakład jest wyczerpany i dopiero nowy się przygotowuje, a czynił to dlatego, że nie chciał puszczać w świat modlitewników, drukowanych etymologią i do tego wzorowanych na książkach łacińskich i polskich. Naród ukraiński ma swojego Boga, który rozumie tylko modły ukraińskie. Włec ks. Dzerowicz podjął się opracowania nowego modlitewnika, wolnego od naleciałości rzymskich i polskich. Kłopot sprawiał brak wzorów, pozostawionych przez Ojców cerkwi ukraińskiej, gdyż Gonta, Zeleźniak, Kratt, Szczyński i i. nie zostali dotychczas przez metropolię kanonizowani, ani też nie pracowali piórem dla cerkwi ukraińskiej. Ale w bromadzie lwowskiej jest kandydat na świętego, „rektor“ Szczurat, który opracował dla modlitewnika rzetelnie ukraińskie modlitwy. Może być pisarzem cerkiewnym dla dobra ukraińskiej cerkwi prawosławnej rektor uniwersytetu kamienieckiego Ogienko, dlaczegoż nie miał na takim samym polu pracować dla ukraińskiej cerkwi, na razie unickiej, rektor (Luft—) uniwersytetu lwowskiego? Dziełom pierwszego udziela imprimatur i błogosławieństwa smirennym Dionizyj, modlitw ułożonych przez drugiego nie zdążył pobłogosławić smirennym Andrij i dlatego modlitewnik ks. Dzerowicza doczekał się wydrukowania tylko dwóch arkuszy a dalszy druk zastanowił „polskiej komisar“, który uznał, że trzeba przede wszystkim rozprzedać dawny nakład, który skromnie licząc wart jeszcze mimo pisowni etymologicznej 20 milionów marek.

I jeszcze jeden epizod z tej osławionej gospodarki. Zarząd ukraiński wydał zbiornik pieśni cerkiewnych, naturalnie w języku ukraińskim i na nutę ukraińską. Stauropigia posiada własną drukarnię, dwie maszyny pośpieszne najnowszego typu, sprowadzone przez kaczapów jeszcze, ale ten zbiornik wydrukowano wielkim kosztem w drukarni Szewczeni!

Przedstawmy teraz sobie, że impreza Petruszewiczów z r. 1918 udaje się i ci panowie gospodarza w miniaturowej Ukrainie zachodniej. Sowiety miałyby im punkto anarchii poważnego konkurenta, który, kto wie, czyby ich nie prześcignął. (==)

\* „Kieryło“, największy obecnie dzwonek we Lwowie stał się przed rekwizycją tylko dzięki temu, że dla ściągnięcia go z wieży cerkwi włoskiej musianooby częścią wieży rozebrać. Do prerogatyw członków Stauropigii należy, że w razie śmierci którego z nich za podzwonne nie się nie liczy, a dla innych taksza wynosi 3 tysiące mkp.

NADESLANE

Zarząd „Ogródka Dzielnego“ ul. Łąckiego 5. podaje do wiadomości, że już teraz odbywają się wpisy do I-zej i II-giej klasy nauki, rozpocząć się mającej w jesieni 1922 r. n2006

PROF. DR. M. ERNST.

## Astronomja u nas i gdzieindziej.

1.

Wspomniałem już poprzednio, że powodem tego stanu rzeczy nie był brak u nas ludzi zdolnych i do pracy chętnych, ale przede wszystkim warunki polityczne, a następnie brak poparcia społeczeństwa.

Astronomja należy do nauk, które w społeczeństwach o bardziej wysubtelnionej i zróżnicowanej kulturze duchowej, najwięcej zdobywały miłośników i współpracowników poza ściślejszym gronem fachowców. Łączyli się oni w towarzystwa, których zadaniem było współdziałanie w sprawach naukowych lub też popularyzacja wiedzy astronomicznej. Takie towarzystwa istnieją prawie we wszystkich krajach kulturalnych, liczba ich obecnie wynosi około 30. Wielu astronomów wybitnych rekrutowało się z takich miłośników astronomji. Do najdramatyczniejszych przykładów należy wielki William Herschel, który z zawodu był muzykiem i przez szereg lat organistą w mieście Bath, zanim, wstawiając się licznymi odkryciami, dokonaniem z pomocą własnoręcznie szlifowanych reflektorów, został mianowany astronomem królewskim i kierownikiem wstawionego jego pracami obserwatorium w Slough.

Na tle zamilowania do astronomji rozwijało się w innych krajach w wysokim stopniu mecenasostwo naukowe, wspierające materialnie cele astronomiczne. Objawiało się ono w sposób najrozmaitszy. Fundacje przy obserwatoriach, kwoty, udzielane na różne cele specjalne, na przyrzady, ekspedycje, wydawnictwa, stypendja, nagrody, medale i t. p., są zjawiskiem bardzo pospolitem. Ofiarność taka bywa często prawdziwie imponująca i kilka przykładów tej kategorii pozwolę sobie przytoczyć.

Jednym z najszczerzejszych mecenasów astronomji był baron Raphael Bischofsheim. Przydzielił on znaczne kwoty do wybudowania obserwatorium na górze Pic du Midi i na szczycie góry Mont Blanc, nabył nowe koło południkowe dla obserwatorium paryskiego, założył własnym kosztem bogato wyposażoną obserwatorium w Nicei, które podarował uniwersytetowi paryskiemu, zabezpieczając jego egzystencję i dalszy rozwój rentą roczną w kwocie 100000 franków, wreszcie wybudował i własnym kosztem wyposażał obserwatorium na Mont Mounier, jako filję obserwatorium nicejskiego, do specjalnych celów przeznaczoną. Nie wspominać o wielu darach mniejszego znaczenia.

Oto jeszcze kilka przykładów z wielu podobnych. A. d'Abbadie założył swoim kosztem obserwatorium w Hendaye, które ofiarował akademji paryskiej. Obserwatorium w Atenach ofiarował państwu baron Sinas. Równie państwu ofiarował swe prywatne obserwatorium A. Konkoly w O-Gyalla. Obserwatorium w Barcelonie wystawił swym kosztem C. Fabra i ofiarował je królewskiej Akademji nauk. Wiele też obserwatoriów zostało wzniesionych za fundusze, zdobyte drogą składek publicznych, albo subskrybowane przez ściślejsze grono fundatorów.

Bardzo często zamilowanie do badań astronomicznych objawia się w tworzeniu obserwatoriów prywatnych. Tu pracują astronomowie-specjaliści, pragnący w badaniach zachować zupełną niezale-

Kino Lew

2008

## — CAREWICZ —

Dziś w środę 10 b. m. po raz ostatni dramat w 6 aktach z tajemnic pałaców carskich **Gabrieli Zapolskiej.**

żność, jako uczeni prywatni — typ szczególnie częsty w Anglii — albo też amatorowie gorliwi z wielkim niekiedy pożytkiem dla nauki. Warren de la Rue, Carrington, Huggins, Lockyer z pierwszej kategorii, a bankier Baily, magnat lord Rosse, piwowar Lassell, baron włoski Dembowski z drugiej kategorii — oto dla przykładu kilka nazwisk, które w dziejach astronomji ostatniego wieku zdobyły sobie rozgłos zasłużony.

Na tem miejscu wypada mi przypomnieć, że i u nas posiadał obserwatorium prywatne w Płońsku dr. Jan Jędrzejewicz, które wybudował za pieniądze, uskładane z dochodów swej praktyki lekarskiej; przez liczne obserwacje, ogłaszane w czasopiśmie astronomicznym, i znakomity podręcznik kosmografji zasłużył się on dobrze nauce ojczystej. Drugie obserwatorium prywatne założył inżynier W. Szaniawski w Przegalinach (ziemia Siedlecka), którego działalność pięknie się zapowiadająca, prawdopodobnie wskutek wojny dotąd należycie rozwijać się nie mogła.

Zresztą ofiarność na cele astronomiczne nie zaznaczyła się u nas dotąd w sposób wydatniejszy. Ofiary na Instytut astronomiczny, o którego powstanie z niezmordowaną energją zabiegał prof. Banachiewicz, według wykazu, zamieszczonego w ostatnim Okólniku obserwatorium Krakowskiego, wynoszą dotąd skromną kwotę 70300 Mkp. Jako rzecz charakterystyczną zaznaczę, że jedynym znanym mi funduszem, złożonym samorzutnie na cele astronomiczne, jest pochodzący ze źródła zupełnie nieoczekiwanego legat Herscha Lejby Kapełusza w kwocie 6000 K. oddany do dyspozycji Zakładu astronomicznego Uniwersytetu Jana Kazimierza.

Z MUZYKI.

## Stworzenie świata.

Oratorium Józefa Haydna.

„Nigdy nie byłem tak pobożny, jak w czasie pracy nad „Stworzeniem“; codziennie prosiłem Boga, aby użył mi się do szczęśliwego ukończenia dzieła“. Oto własne słowa Józefa Haydna, charakteryzujące zarówno twórcę jak i dzieło, które do dzisiejszego dnia zachowało swój urok świeżości.

Oratorium to powstało między 1795—1798 r., a więc wówczas, gdy Haydn jako człowiek 65-letni osiągnął wyżynę techniki kompozytorskiej, zachowując młodzieńczość inwencji. W dziele swem zrywa Haydn ze stylem oratorium włoskiego, unikając wszystkiego co szablonowe i sztuczne, zwraca się zaś raczej do stylu Haendla i Mozarta. Najważniejszy jest wpływ Haendla, zwłaszcza oratorium „Izrael w Egipcie“, wykonanego we Lwowie w r. 1920 przez Polskie Towarzystwo Muzyczne. Z dziełem tem da się przeprowadzić silną analogję co do podziału na trzy części, traktowania chórów, realistycznego obrazowania zjawisk przyrody. Różni się natomiast Haydn od Haendla tematyką w chórach i ariach, równorzędnym uwzględnieniem pierwiastka epickiego i lirycznego, swobodniejszym łączeniem ustępów słowowych z chóralnymi, a przede wszystkim

„Wicher uniósł mój okręt od Troji ku ziemi Kikonów“<sup>1)</sup>

Ale w rzeczywistości lepiejby do niego pasował zaraz następny wiersz tej samej Odysei:

„Tam ja miasto<sup>2)</sup> zniszczyłem, a jego mieszkańców zgładziłem“.

I byłby oszukał niezbyt chyrego Herkulesa, tylko że była tam bogini Febra, która opuściła swą świątynię na Palatynie i sama jedna przybyła do nieba z Claudjusem; bo resztę bogów zostawił cesarz w Rzymie.

— To wszystko, co on tu opowiada — rzekła tedy Febra — jest wieniem kłamstwem. Ja, która z nim żyłam tyle lat, mogę cię zapewnić, że urodził się w Lugdunie i że masz przed sobą przybłądę z prowincji, a nie Rzymianina. Powiadam ci: przyszedł na świat w kolonii lugduńskiej, o szesnaście mil od Wionny, jest więc rodowitym Gallem. I też, jak na Galla przystało, zwaładnął Rzymem... Zaręczam ci jeszcze raz, że urodził się w Lugdunie, gdzie przez długie lata sprawował rzady ten parweniusz Licinus. Ty zaś — zwróciła się do Claudjusa — otwórz na swoich wyprawach wydeptał niejedną stronę świata, jak jakid mullnik, wynajmujący się podróżnym, winienesz wiedzieć, że wiele mil dzieji Skamander od Rodanu...

Pasia chwyciła Claudjusa na te słowa i wściekłym bełkotaniem dawał upnieć swej złości. Co tam gadał, nikt nie rozumiał; nie wiadano, że rozkazywał wieść Febrę na tortury. I oto owym ruchem trzęsącej się ręki — do tego jednego snąc dosyć silnej, — którym zwykł był posyłać ludzi na śmierć, kazał Febrę ściąć. Tak jakby wszyscy byli jego wyzwolenkami, baczącymi na każde okinienie władcy: a tu właśnie nikt na niego nie zważał...

1) Odyss. IX. 39.

2) W tej alluzji ma Seneca na myśli oczywiście Rzym.

stkiem specjalnem uwzględnieniem orkiestry, która w „Stworzeniu“ urasta do znaczenia czynnika samodzielnego.

Tekst „Stworzenia“ przywiózł Haydn z podróży do Londynu. Oryginał ułożył Lindley według Miltona, przełożył na język niemiecki van Swieten. Przedmiotem jest jak tytuł wskazuje stworzenie świata. Trzej archaniołowie Gabriel, Uriel i Rafael kreślą dzieje stworzenia, dokonanego wedle słów biblijnych w sześciu dniach. Koniec każdego dnia opiewają chóry aniołów, przepłatające główną akcję licznymi epizodami.

Oratorium rozpoczyna się ponurem przedstawieniem chaosu, w jakim był pogrążony wszechświat, zanim rozległo się słowo twórcze. Po tym wstępie następuje właściwy opis stworzenia. Poszczególne jego fazy znajdują wyraz w szeregu obrazów, kontrastujących barwą i nastrojem. W pierwszym dniu stworzył Bóg światło. Moment ten wyzyskał Haydn w genialny sposób. Po cichym szepcie chóru wpada przy słowach „i powstał dzień“ fortissimo pełnej orkiestry, wywołując niezrównany efekt. Krótki recitatyw wyprzedza arję archanioła Uriela, który opiewa zwycięstwo światła nad mrokami nocy. Potem przewija się szereg miniaturowych przedstawiających realistycznie powstanie gór, skał, strumieni oraz opisujących pierwsze zjawiska przyrody, jak chmury, błyskawice i grzmoty. Kolejno następuje opis stworzenia świata roślinnego i firmamentu, ozdobionego gwiazdami. Poszczególne obrazy przepłatają recitativa na fle clavicembalu i chóry, które kończą pierwszą część wspaniałą fugą.

W drugiej części naiwny, a przecież pełen niezaprzeczonego uroku realizm haydnowski rozrzuca istne skarby drobnych obrazków, ilustrujących rojny świat zwierzęcy. Słychać kruchanie gołębi, trele słowika, rwący lot orła, ryk lwa, tętent konia, skok tygrysa, polzający szelest płazów. W oddaniu tych migawkowych nastrojów niema zbędnej przesady, jest tylko doskonała spójnia baczną obserwacji z niezwykłą intuicją. Jasnym jest, że podobną muzykę mogła stworzyć tylko jednostka czuła na każdy przejaw przyrody, oraz serdecznie ją miłująca. Stworzenie prarodzących wienicy szósty dzień bożej pracy. Dziękczynny chór, tercet aniołów i potężny chór końcowy, rozwijający się w podwójną fugę godnie zamyka drugą część.

Sceny trzeciej części wyrażają szczęście pierwszej pary ludzkiej, żyjącej w biblijnym raju. Jednym z napiętniejszych ustępów jest wstęp instrumentalny, oddający liryczny nastrój wschodu słońca. Po ustępiech solowych i duetach rozbrzmiewają chóry potężnym hymnem pochwalnym, który pod względem siły i rozpędu przewyższa wszystkie poprzednie.

„Stworzenie świata“ usłyszymy w czwartek, 11-go maja. W wykonaniu hiera udział pierwszorzędnego siły naszego miasta, jak pp. Drexler-Pasławska (Gabriel), Masłowski (Uriel), Horner (Rafael), Frischowa (Ewa), Masłowski (Adam), nadto chóry i orkiestra Polskiego Towarzystwa Muzycznego ze współdziałaniem członków orkiestry Teatru Miejskiego, ogółem 200 osób. Całość zapowiada się doskonale, dzięki znanej wartości wykonawców i energii dr. Adama Softysa, który z niezwykłym zapalem pracuje nad godnym przygotowaniem arcydzieła haydnowskiego. Dr. A. M.

LUCIUS ANNAEUS SENECA.

3)

## „Udymienie“ cesarza Claudjusa

tłum. z łaciny Ignacy Wieniewski.

(Ciąg dalszy).

Otóż dano znać Jowiszowi że przybył jakiś osobnik potężnej tuszy, dobrze już szpakowaty, trzęsący bez ustanku głową, jakby groził niewiadomo komu, i powłóczący prawą nogą; że na pytanie, jakiej jest narodowości, odpowiedział coś niewyraźnym bełkotem; że wreszcie język, którym mówi, nie da się zrozumieć: nie jest to ani greczyzna, ani łacina, ani wogóle mowa żadnego znanego ludu.

Wówczas Jowisz zawołał Herkulesa, który przewędrował cały świat i miał znać wszystkie narody, i kazał mu pójść zbadać, co to za jeden. Herkules poszedł, ale na pierwszy widok przybyłego porządnie się przeraził, on, którego chyba lada potwór nie zdoliał przestraszyć. Tedy skoro ujrzał ten nowy okaz z jego fizjognomją, niesamowitym chodem, chrapliwym i popłatanym głosem, właściwym stworom morskim, ale żadnemu stworzeniu ziemskiemu; — myślał już, że do jego dwumastu prac ma się dołączyć trzynasta. Po bliższem jednak przyjrzeniu rozpoznał coś w rodzaju człowieka. Zbliżył się doń więc i spytał wierszem z Odysei, co mu latwo przyszło, jako Greczynkowi:

„Co zacz jesteś, człowiecze? Gdzie miasto twe, ojciec i matka?“

Ucieszył się Claudjus, że znalazł w niebie filologów i pomyślał, że może znajdzie i historyka dla uwiecznienia swoich czynów. Sami odpowiedział również wierszem z Homera, dając nim do poznania, że pochodzi z cesarskiego rodu Juliusów, wywodzącego się od Trojańczyka Eneasza:

Wreszcie Herkules zniecierpliwiony zawołał:

— Słuchajno, przestań już raz robić ze siebie błazna! Przyszedłeś, gdzie pieprz rośnie. Tedy mówić mi prawdę, raz dwa, bo jak nie, to zaraz wytrzęsę z ciebie te brednie! — Tu Herkules, by się uczynić straszniejszym, przybiera pozę dramatyczną i deklamuje w jambach tragicznych:

Co prędzej wyjaw, skąd pochodzisz honor masz,  
A nie, to zlecisz z nieb, ubity tą maczugą,  
Co nienaz dzikiem królom pokazała inores.  
No, cóż mi tu bełkoczesz zająkliwym głosem?  
Gdzie kraj, co światu dał ten rozkiwany łeb?  
Pamiętam, jak zdążając do odległych włości  
Olbrzyma troistego, króla Geryona,  
Skąd od Hiszpanji brzegów miałem aż do Argos  
Królewską pedzić trzode, zobaczyłem raz,  
Przez Galię idąc, wzgórze nad rzekami dwiema,  
Pieszczone promieniami wschodzącego Feba;  
Tam Rodan niezmierny bystry toczy nurt,  
Tam spokojnem wody milcząc brzeg obmywa  
Saona, w niepewności, gdzie skierować biał:  
Czy ta kraina jest piastunką twojej duszy?

Tak mówił Herkules, nihy w uniesieniu i odwadnie; ale w rzeczywistości nie był bardzo pewny siebie w obawie, że się ten halwan na niego rzuci. Lecz Claudjus, ujrzawszy przed sobą osobnika rosnego i silnego, otrzeźwiał rychło z niedorzecznych marzeń i zrozumiał, że o ile w Rzymie nikt mu nie był równy, o tyle tam, na drugim świecie, nie ma już tego samego znaczenia. Bo każda kwoka jest największą panią na własnej grzędzie. Przeto, o ile tylko można było zrozumieć, „odezwał się“ w te „słowa“:

(C. d. a.)

## Komunikat.

Kierownictwo Ekspozytury Oddziału Likwidacji Demobilizacyjnej „Demat” przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu we Lwowie, poleca niniejszem, że począwszy od dnia 15 maja br. n2010

## sprzedaż detailiczna

materiałów demobilizacyjnych ze Zbiornicy „Demat” w Kleparowie

odbywać się będzie tylko raz w tygodniu, a mianowicie każdego czwartku, o ile w oznaczonym dniu wypadnie święto sprzedaż odbędzie się w dzień następny t. j. piątek. Blizszych informacji udziela Ekspozytura przy ul. Wałowej 1. 9, codziennie od 11 do 1-szej.

Kierownictwo Ekspozytury „Demat” we Lwowie.

## Wiadomości bieżące.

Lwów, 10 maja.

### TEATR WIELKI.

We środę 10 maja „Nasi najserdeczniejsi” komedia. W czwartek 11 maja o g. 3:30 „Grube ryby” o g. 7:30 „Pan Geldhab” komedia.

### TEATR MAŁY.

We środę 10 maja o g. 7:30 „Roztwór prof. Ryta. W czwartek 11 maja „Ich czworo”.

### TEATR NOWOŚCI.

W środę 10 maja czwartek 11 maja o g. 7:30 „Szał miłości”.

Apollo. „Zaginiony”, dramat w 6 aktach z Mią May w roli głównej.

— Ostatni gościnny występ Frenkla odbędzie się w poniedziałek w Teatrze Wielkim w „Naszych najserdeczniejszych”. Znakomity artysta niestety wrócić już musi do Warszawy, przyrzekł jednak Dyrekcji Teatru, że przybędzie jeszcze do nas tego roku.

— „Zamarie oczy”, przepiękny dramat muzyczny D'Albertra wchodzi z powrotem na afisz teatralny we wtorek.

— „O skibę”, potężne dzieło Kosora, które każdym razem wypełnia widownię do ostatniego miejsca, dane będzie w środę w Teatrze Wielkim w tej samej obsadzie co na premierze.

— Premiera w Teatrze Małym. Rozpoczęły się już próby z komedji Anieli Kallas pt. „Jedna i druga”.

— „Kurier Powszechny” — „Gazeta Poranna”. Jak się dowiadujemy dzisiaj na posiedzeniu Syndykatu Dziennikarzy będzie rozpatrywana sprawa powołania Sądu Obywatelskiego, celem osądzenia bezprzykładnego w dziejach naszego dziennikarstwa postępku „Gazety Porannej”. Rzecz miała się tak: Jeden z handlarzy nierogacizny, niezadowolony z artykułów „Kurjera Powszechnego”, gdzie zwrócono uwagę na jego godzace w interes państwa i ludności spekulacje, odpowiedział „I stem otwartym”, w którym nie bawiąc się w odparcie postawionych mu zarzutów, obsypał współpracownika „Kurjera” stekiem równie mocnych, jak niczem nie popartych inwektyw. „Gazeta Poranna” i st ten nie tylko skwapliwie w części redakcyjnej przedrukowała, ale zaopatrzyła go w tytuł i obszerny komentarz, skiere rowany pod adresem całego wydawnictwa „Kurjera Powszechnego”, wyprowadzając wnioski w wysokim stopniu ubliżające stanowi dziennikarskiemu. W ten sposób przyjęta na siebie redakcja „Gazety Porannej” potrójną odpowiedzialność i potrójny z niej płynący obowiązek. Najpierw udowodnienia, że zarzut spekulacji i paskarstwa, postawiony owemu handlarzowi nierogacizny był bezzasadnym i fałszywym; powtóre — udowodnienia prawdziwości inwektyw, rzuconych na współpracownika „Kurjera Powszechnego”; wreszcie — usprawiedliwienia, na jakiej podstawie napaść nawskróś osobista, pozbawiona wszelkich cech rzeczowych, a skierowana przeciw jednostce, mogła być zgeneralizowana pod adresem całego wydawnictwa „Kurjera Powszechnego”.

Nie wtapimy ani na chwilę, że Syndykat Dziennikarzy, kreując dla tej sprawy Sąd Obywatelski, da redaktorom „Gazety Porannej” sposobność przeprowadzenia tego potrójnego dowodu. Uczyni to nietylko w interesie godności stanu dziennikarskiego, ale również, aby oddać przysługę członkom Syndykatu z redakcji „Gazety Porannej”, umożliwiając im uwolnienie się od niezmiernie dotkliwego — nietylko dla dziennikarza — zarzutu świadomego współudziału w cudzym oszczerstwie.

— Omyłka druku. We wczorajszym odcinku „Udymienia” cesarza Claudiusa” Seneki, w części wierszowanej (2. szpalta), wskutek przedstawienia wierszy zostały zniekształcone dwa miejsca. Pierwsze miejsce ma brzmieć:

Wnet zwycięzone są łąka Nestora i wiek Tithonowy. Zjawia się Febus i śpiewem zabawia i przysłem

Szcześciem to w ludną uderza wesoło, to welnę podaje;

Słowem, umiła czas prządkom zajętem, ich trud oszukując.

Drugie zaś miejsce ma brzmieć: Albo jak gwiazda wieczorna, wschodząca wśród siostr, [co wracają,

Jako słońce, co okiem promiennem na świat pozierając. i t. d.

— Syndykat dziennikarzy polsk. odbędzie posiedzenie Wydziału we środę 10 bm, o g. 6.15 popoł. w Kasyńce i Kole lit-art.

— Wydział Związku Gł. Organizacji Nar. wraz z członkami z powiatu odbędzie posiedzenie w niedzielę 14. bm., Kopernika 20 o g. 10. Ci członkowie Wydziału z powiatu, którzy nie mogą przyjechać, mogą przysłać zastępców. Na porządku dziennym sprawozdanie z pracy (Dr. M. Prószyński), sprawa parcelacji (Dr. L. Szpor) i inne sprawy.

— Sprzedaż dóbr Podhajca. Jak się dowiadujemy, wczorajsza nasza notatka o sprzedaży tych dóbr w ręce żydowskie nie odpowiada istotnemu stanowi rzeczy a właściciel tych dóbr (t. zn. Siołka ad Podhajca) oddaje majątek tylko do parcelacji w ręce polskie.

— Z Polsk. Tow. Politechnicznego. We środę dnia 10. maja br. o godz. 6.15 odbędzie się zebranie tygodniowe, na którym prof. Dr. Tadeusz Fiedler wygłosi odczyt pt. „O entropji”.

— Dzisiaj o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w sali Izby handlowej i przemysłowej odczyt p. prof. Dra Stefana Pawlika pt. „Kwestja robotnicza na wsi a nowe sposoby wynagradzania robotników wiejskich”.

— Dzisiaj o g. 8 wiecz. w Tow. Gospodarskiem zebranie członków Oddz. Lwowskiego Tow. Tatrzajskiego i odczyt dr. R. Kordysa na temat „Wycieczki w Dolomitach” (z obrazami świetlnymi).

— Pielgrzymkę na kurhan zadwórzeński urządza tak jak zeszłego roku 4. VI. br. w niedzielę Zielonych Świątek sokolstwo lwowskie by oddać hołd bohaterom i złożyć wieńce, jako widomy znak tego hołdu na wspólnej ołbrzymiej mogile bohaterskiego bataljonu-ochotników, który legł tam pokotem, całami swych żołnierzy zagradzając w dniu 17. sierpnia 1920 roku dzielną najeźdźcą drogę do Lwowa. W pochodzie ponoszą uczestnicy pielgrzymki wieńce kartkowe, z których dochód przeznacza sokolstwo na utrzymanie sierót po obrońcach Lwowa i konserwację mogiły. — Blizsze szczegóły podadzą wkrótce dzienniki i afisze a organizacje mogą już zgłaszać swe uczestnictwo w komitecie sokolm, urzędującym codziennie w Sokole Macierzy, ul. Zimorowicza 8. I. p., między godz. 7—8 wieczorem.

— Ks. arcyb. Bilczewski w Rzymie. Wczoraj ks. arcybisk. Bilczewski wyjechał do Rzymu na kongres eucharystyczny. Nasz Arcypasterz wróci z Rzymu po Zielonych Świątkach.

— Otwarcie polskiego gimnazjum w Gdańsku nastąpi dnia 13. maja br. Program uroczystości: Dnia 13-go maja o g. 11 przedpoł. nabożeństwo w kościele św. Józefa, o g. 12½ poświęcenie gimnazjum w gmachu na Peterhagen am Weissen Turm 2, i wspólne śniadanie. Dnia 14. maja o g. 3 popoł. uroczysty obchód w teatrze operetkowym ul. Langgarten, połączony z koncertem.

W Krynicy otwiera z dniem 15. maja br. Ekspozyturę Polski Bank Handlowy w Poznaniu i będzie załatwiał przez swoje Oddziały wszystkie zlecenia. 1960

Egzamin wstępny do I. kl. gimn. im. H. Jordana we Lwowie (ul. św. Mikołaja 16) odbędzie się dnia 17. czerwca br. Podania o przyjęcie uczniów przyjmuje Dyrekcja w godz. od 1 do 2. 1991

— „Co to jest żywy brud”. Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi w niedzielę dnia 14. maja br. dr. Legeżyński, rozpoczynając nim drugą serię wykładów Towarzystwa Hygienicznego. Sala kina „Chimera”, początek o g. 11½ przedpoł.

— (t) Daleki Wschód we Lwowie. Lwów leży na pograniczu Wschodu i Zachodu, wie o tem każde dziecko, ale nie każdy wie, że granica ta biegnie przez centrum miasta. Dość jest minąć Wielki Teatr, by znaleźć się natychmiast na Wschodzie i to nie na tym bliskim, lecz na Dalekim Wschodzie. Ulice wąskie, pełne błota, co w największy skwar nie wysycha, domy odrapane, aż lepkie od brudu, a na tem tle kipi straszliwie gwarne mrowisko wschodnich typów we wschodnich szatach o wschodnich obyczajach. Wszystko załatwia się tu ulicy — od interesów począwszy, na fircie skończywszy, zupełnie jak gdzieś w Pekinie, lub choćby w Jeruzalem. Nad mrowiskiem wisi ciężki konglomerat woni ryb, zepsutego mięsa, i odwiecznego brudu. Wiosenne słońce przygrzewa te zapachy, wiatr niesie na miasto zarazę. W sezonie ciągłych szczepień przeciw ospom, cholera, tyfusom, mozeby nasze władze miejskie zaszczyliły Dalekiemu Wschodowi trochę czystości, bo gotowe spaść na nas wszystkie te zarazy naraz.

— Wyrok na „trzynastkę”. Wczoraj popołudniu zapadł wyrok na szajkę bandytów zwaną „trzynastką”. W myśl werdyktu sędziów przysięgłych uwolniono ich od zbrodni rabunku, natomiast skazano Leputę za kradzież na 2 i pół roku ciężkiego więzienia, Maszera za udział w kradzieży również na 2 i pół roku, Hładkiego uwolniono. — Obróńcy wnieśli protest nieważności przeciwko wyrokowi.

## Z życia urzędników skarbowych.

Towarzystwo urzędników skarbowych z wykształceniem akademickim odbyło w dniu 30. kwietnia 1922 r. w sali Kasyńce i Kofa literacko-artystycznego we Lwowie XIII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie, obeśnane bardzo licznie przez członków z różnych miejscowości, które są siedzibą władz skarbowych.

Zgromadzenie zajął prezes Towarzystwa st. radca skarb. Czesław Popiel, który powitawszy w serdecznych słowach zebranych, zwłaszcza tych, którzy przybyli z dalszych stron i oddawszy hołd pamięci zmarłych w ciągu ubiegłego roku członków Towarzystwa: śp. Peca, Darskiego, Trusza, Ilkowskiego, Rudnickiego i Kaliszczaka, podniósł, że to Walne Zgromadzenie po czterech latach istnienia Towarzystwa jest ostatniem, które odbywa się we Lwowie, ponieważ w myśl nowego statutu Towarzystwo przenosi swoją siedzibę do Warszawy, gdzie też odbędzie się już najbliższe Walne Zgromadzenie a w siedzibach Izby skarbowych pozostaną tylko zarządy kół okręgowych; zarząd jednak okręgowy we Lwowie ma według statutu sprawować czynności zarządu centralnego aż do chwili rzeczywistego ukonstytuowania się takiego zarządu w Warszawie.

Następnie sekretarz złożył sprawozdanie z działalności Wydziału, polegające w znacznej części na współpracy w łonie Związku Stowarzyszeń urzędników z akademickim wykształceniem. Największą zdobyczą Wydziału w r. 1921 były znaczne awanse, jakie uzyskano od Ministerstwa skarbu, dzięki poparciu p. prezesa Bugny i wielkiej życzliwości pp. wiceministra Markowskiego, dyrektora Departamentu Cigera i Naczelnika Wydziału Szczerskiego. Obecnie dąży Wydział do uzupełnienia tych awansów przez posunięcie do wyższych stopni tych, których awanse poprzednie nie objęły. W sprawie uposażenia uzyskano po licznych zabiegach Związku podwyżkę dodatku za studia wyższe a w łączności z innymi grupami pracowników dążono do podwyższenia mnożnika, dodatku za zasługę lat i dodatków drożynianych. Zasadnicze zaś stanowisko Wydziału, zgodne ze wszystkimi innymi Stowarzyszeniami związkowem było jak najrychlejsze uzyskanie jednolitej ustawy uposażeniowej, która obejmowała wszystkie grupy pracowników państwowych równomiernie z uwzględnieniem stopnia wykształcenia, ilości lat służby i stanu rodziny. W pracach ustawodawczych normujących prawa i obowiązki funkcjonariuszów państwowych, brali członkowie Wydziału wybitny udział w Związku Stowarzyszeń urzędników z wykształceniem akademickim, którego wnioski i memoriały były podstawą obrad komisji sejmowych nad projektami rządowymi pragmatyki służbowej, postępowania dyscyplinarnego i ustawy emerytalnej. Nadto interweniowano w wielu wypadkach skutecznie w sprawach deputatów, ulg podatkowych, odpisania zaliczek ewakuacyjnych i odcieżkowych, uzyskania zniżek kolejowych, opatowych i teatralnych, pomocy lekarskiej, dodatków za kierownictwo, kolonji wakacyjnych, redukcji personalu i przezeń, co do których kładziono nacisk, aby władze same rekwirowały mieszkania dla przeniesionych funkcjonariuszy i zobowiązały się opłacać ciesznie za ich dzieci, o ileby nie można było znaleźć dla nich pomieszczenia w rządowych zakładach naukowych. Nie mało wreszcie trudów poniesiono w sprawach organizacyjnych i dążeniach do stworzenia jednej centralnej organizacji wszystkich pracowników państwowych.

Pod ożywionej dyskusji, w której zabierali głos pp. Wodziński, Nawratil, Breit, Weinert, Ceypek, Smiglewski i Majewski w sprawach niewłaściwego tworzenia dwuletnich kursów uniwersyteckich, uzupełniających wiadomości dla służby referendarskiej przy władzach skarbowych, obowiązku składania egzaminów zawodowych, posunięcia młodszych kolegów do 8-go i 7-go stopnia służbowego, współdziałania w organizacji administracji państwowej, zniżek tramwajowych itp., uchwylono jednomyślnie absolutorjum dla ustępującego Wydziału na wniosek komisji rewizyjnej i podziękowanie za owocną i gorliwą pracę.

Następnie na podstawie referatu st. radcy sk. Majewskiego zamianowano jednogłośnie członkami honorowymi Towarzystwa pp.: wiceministra skarbu Bolesława Markowskiego, Prezesa lwowskiej Izby skarbowej Edwarda Bugny i długoletniego prezesa Tow. st. radcy sk. Czesława Popiela, w uznaniu znakomitych zasług, jakie położyli dla dobra członków i rozwoju Towarzystwa.

W końcu dokonano wyborów do Zarządu Okręgowego Towarzystwa, w skład którego weszli pp.: Czesław Popiel jako prezes, zaś jako członkowie Wydziału ze Lwowa: Czajka Adam, Kamiński Stanisław, Kwiatkowski Emil, Majewski Antoni, Dziubiński Antoni, Nawratil Włodzimierz, Dr. Towarnicki Marcin i Weinert Henryk; z Żółkwi: Dyl Franciszek; z Brzeżan: Pniowski Adolf; z Tarnopola: Sliwiński Tadeusz; z Drohobycza: Zajac Jan; z Bóbrki: Kokoszyński Stanisław; z Rzeszowa: Dr. Komorek Jan; ze Stanisławowa: Leszczyński Franciszek i z Nadwórny Miarka Teofil. Do komisji rewizyjnej weszli: Jarosiewicz Kazimierz i Dr. Połturak ze Lwowa a Butak Bruno z Sambora, zaś do sadu polebowego wybrano Soltysika Antoniego i Laskowskiego Mieczysława ze Lwowa, Maksymowicza Jana z Zaleszczyk i Czuderna Medarda z Przemyśla.

Nowemu Zarządowi udzielono prawa kooptacji do Zarządu w razie potrzeby z grona członków Towarzystwa, przebywających we Lwowie.

# Dział ekonomiczny.

## Rządowy projekt ustawy patentowej.

Jak wiecie ustaw — a jeszcze więcej różnych przepisów i rozporządzeń, wypracowanych przy zielonym stoliku, jest wprost niewykonalnych albo stoi w rażącej sprzeczności z praktyką, tak też przedstawia się również i projekt ustawy patentowej. Nie pozostał on bez należytej i surowej krytyki. Mam przed sobą broszurkę, której autor bardzo ostro i dobitnie krytykuje ten projekt a przyznać trzeba zupełnie słusznie. Autor projektu prof. Dr. Zoll proponuje udzielanie patentów bez poprzedniego badania na nowość pomysłu. Propozycję swoją uzasadnia tem, że Urząd pat. niema i nie może mieć rutynowanych sił i aparat urzędniczy jest niedostateczny. Tymczasem przy ustanowieniu Urzędu pat. przyjęto za zasadę badanie zgłoszeń. Bezwątpienia niedostateczność sił i brak kwalifikowanych urzędników (specjalistów do poszczególnych działów) jest argumentem słynym ale bynajmniej nie decydującym bezwarunkowo. Pozostawiając zasadę badania, występowałyby różne usterki ale „nie od razu Kraków zbudowano” i trudności możnaby w większej części zaraz usunąć, jak o tem w swoim czasie pisałem („Słowo Polskie” Nr. 202 z dnia 7. maja 1921 i Nr. 310 z dnia 16. lipca 1921). Gdyby wynalazki były według projektu li tylko rejestrowane a nie badane, to namnożyłoby się dużo skarg o unieważnienia z powodu tożsamości patentów, właściciel zaś pierwszego patentu — pominiawszy kłopotliwe i kosztowne procesy — nie miałby nawet w przybliżeniu zapewnienia, że jego wynalazek jest nowy. Oczywiście jest rzeczą, że patent przyznany nawet przez najsprawniejszy urząd, nie daje zupełnej gwarancji nowości, jednak przez zbadanie byłaby przecież jaka taka rekojmia w tym względzie.

Wynalazcy sami nie przywiązują zbyt wielkiej wagi do patentów uzyskanych w tych krajach, w których niema badania na nowość, a np. w Anglii, jeżeli kto chce zrealizować swój patent, to napróżd zapytuje, czy w Niemczech patent przyznano. Jeżeli wynalazca oświadczy, że tam go nie uzyskał, to o sprzedaży i kupnie niema nawet mowy. Praktyka więc wykazuje do wodnie ważność badania i dlatego urząd pat. w Niemczech, najskrupulatniejszy pod względem badania szczególnie obcych wynalazków, ma tak wielkie znaczenie. Ze względu więc na dotychczasowe doświadczenia należałoby nadal zachować zasadę badania.

Jednak, odnośny projekt zawiera jeszcze inną propozycję, a propozycja ta jest istnym dzwoliągami. Mia nowicie projektowana jest zasada rejestracji, a obok niej badanie wynalazków na nowość, zależne od woli Urzędu pat. Autor wspomnianej krytycznej broszurki wyraża się o tym niejako kompromisem bardzo oględnie mówiąc, że daje to pole do „stromniczości”. Poczemu rzecz owinął w bawełnę a nie nazwał po imieniu, niewiedomo. Bo i cóż to znaczy „stromniczość”? Oto poproszcie: kto da lepszą łapówkę, ten pewniej i prędzej otrzyma patent. Uchwały Sejmowe są zdumiewające. Nawołuje się do intensywnej pracy a Sejm uchwała ograniczenie jej, tj. 8-godzinny czas pracy a do tego jeszcze ci, co chcieliby żyć kosztem Państwa a jak najmniej pracować, uważają tę uchwałę jako ogromną swoją „zasługę” i nazywają ją „magna charta”. Wydaje się rozporządzenia przeciw łapownictwu i ustanawia ostre kary, aż do kary śmierci a — jak w tym wypadku — ma być uchwalona ustawa, otwierająca ku temu szerokie pole.

Przechodzę do innego niemięniej ważnego punktu projektu, tj. dotyczącego obrońców patentowych. Punkt ten (art. 169) brzmi: „do zastępowania stron przed... (długi tytuł Urzędu) w sprawach niespornych uprawnieni są oprócz adwokatów, notariuszy i Prokuratorji Generalnej, także i rzecznicy patentowi”. Już samo zestawienie z dodatkiem na końcu „także” jest nadzwyczajnie charakterystyczne, bowiem rob. wrażenie, jakoby autor projektu zezwalał na zastępstwo stron przez inżynierów niejako w drodze łaski a w pierwszym rzędzie upoważniał do tego prawników, którzy w sprawach technicznych nie mają i nie mogą mieć odpowiedniego wykształcenia.

Według niektórych kontynentalnych ustaw państwowych wolno także adwokatom zastępować strony.

I jakież z tego skutek? Oto np. za czasów austriackich trudnił się tem jeden z adwokatów we Lwowie; otrzy mywał on wypracowania techniczne do zgłoszeń od rzekomego „fachowca”, który skończył 8 klas gimnazjalnych (!). Cała czynność tego adwokata ograniczała się do podpisania operatu.

Dalej powiedziano w projekcie, że o ilości obrońców ma stanowić Urząd. Na mianowanie jednak nie powinna wpływać ilość ale kwalifikacja; tymczasem tak nie jest, jak świadczy fakt, iż Urząd pat. mianował obrońcą czynnego urzędnika magazynu kolejowego. W takich warunkach ani Urząd ani obrońcy nie mogą mieć należytego poważania i znaczenia.

Zastępstwo stron w sprawach patentowych powinno być przyznane nie prawnikom (notariuszom, adwokatom) ani Prokuratorji, tylko wyłącznie mianowanym przez Urząd obrońcom — przyczem należałoby wymagać oprócz zwykłych warunków przynajmniej 3-letniej praktyki. Austriacka ustawa żąda na wet, aby kandydat posiadał hystrość umysłową, bo też i czynność obrońcy dotyczy wszystkich działów techniki i jest niezmiernie odpowiedzialna. Nawet w sądach powinny obrońcy zastępować swoich klientów z przydzieleniem prawnika, jako organu doradczego. Zastępstwo stron przez osoby do tego nieuprawnione powinno być jak najostrej karane, tembardziej, że oszukawcze manipulacje t. zw. „bur patentowych” praktykowane są na wielką skalę (v. mój artykuł w Czasopiśmie Techn. z r. 1914 pt. „Korsarstwo patentowe”). Sady zagraniczne przed wojną nie mogły sobie dać rady wskutek ciągłych skarg oszukanych klientów.

Inne artykuły w projekcie ustawy jak np. przymus wykonywania patentu, kary porządkowe, udzielanie patentów pracownikom zajętym w przedsiębiorstwach, opłaty rządowe itp., wymagają albo skreślenia albo modyfikacji. Co do opłat można tylko stwierdzić, że są one stanowczo zbyt wygórowane. W swoim czasie zalecano nawet całkowite zniesienie opłat i nie bez pewnej racji. Teraz zaś nietylko się ich nie zmniejsza, ale niepomierne podwyższa.

Cały projekt ustawy wymaga gruntownej rewizji, zwłaszcza, że wieje z niego duch „petersburski” a nie zachodnio-europejski, postępowy. Jeżeli projekt wypadł tak fatalnie, to przyczyną jest ta okoliczność, że opracowana ustawa nie powierzono doświadczonemu obrońcy patentowemu, tylko prawnikowi.

A jednak mieliśmy i mamy zagranicą długoletnich a więc doświadczonych obrońców pat. Polaków, w Anglii, Francji, Niemczech i Austrii. Gdyby rząd wzwał był którego z nich do tej pracy, miał byśmy już dawno ustawę, którą należało opracować i uchwalić jeszcze przed ustanowieniem Urzędu pat., a której oczekujemy już 4 lata. Urząd pat. lata tę biedę wydając czasem niedostateczne rozporządzenia, do których zresztą sam się nie stosuje, a spraw nie załatwia, bo też i niema dostatecznych sił, aby nawałowi pracy podołać.

Inż. St. Dziański.

### WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

**Widoki eksportu z Polski do Portugalji.** Ministerstwo przemysłu i handlu donosi, że ostatnia wystawa próbek polskiego przemysłu na jarmarku w Utrechcie wzbudziła zainteresowanie się w Portugalji szeregiem artykułów, zwłaszcza wyrobami bawełnianymi i wełnianymi dla kolonii portugalskich, alkoholem tudzież wyrobami przemysłu żelaznego. — Po bliższe informacje co do stanu rynku na poszczególne artykuły można się zwracać do Poselstwa Polskiego w Madrycie.

**Zniżenie opłat przywozowych.** Na skutek zawiadomienia Konsulatu Polskiego w Pradze, Ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje, iż władze czeskosłowackie zniżyły opłaty od dowozu surowców potrzebnych do wyrobu ekstraktów garbniokowych (poz. czeskosłowackiej taryfy celnej — 156-a, 157-a i 159.) na 4% ceny fakturowanej z ważnością od 20. III. 1922 roku.

**Targi i wystawy zagraniczne.** III. Międzynarodowy Targ Wiedeński odbędzie się od 10. do 18. września. — II. Międzynarodowa Wystawa przemysłowo-rolnicza w Rydze odbędzie się od 11 do 25 czerwca br. Organizacją wysyłki eksponatów polskich do Rygi zajmuje się Towarzystwo Polsko-Bałtyckie w Warszawie, Wspólna Nr. 26.

## Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 9. maja 1922.

Ogólna tendencja chwiejna. Waluty i dew. zy ożywione, w akcjach przemysłowych w dalszym ciągu trwa nieznaczna zwyżka. Akcje bankowe na ogół bez zainteresowania z wyjątkiem Polskiego Banku handlowego w Poznaniu, który płacono po 3825, oraz transakcja w Banku nipo-tecznym po 800.

W akcjach przemysłowych ożywione transakcje w Polskiej Nafcie, która rozpoczynawszy kursem 2100, stopniowo doszła do poziomu 2200. — W Warszawie płacono Polską Nafte po 2.200.

Chodorów obniżył się u nas o dwadzieścia pięć punktów, t. zn. notowany był dziś 3.425. — W Krakowie 3.300.

W Oikosach transakcja po 6.300. — Zieleniewski 6.500—6.600.

Z walut i dewiz marka niemiecka utrzymała się na wczorajszym poziomie 13.75. Dewiza na Pragę zniżkowała z 78.— obniżyła się na 77.75—77.85. Korony czeskie 78.— do 77.75. — W edeń płacono 48.25—48.50.

Franki franc. 363. — Londyn 18.000.

Według telegraficznych kursów warszawskich notowano dolary am. 4.000, 4.015, 3.900. — New York 4.030, 3.990, trans. 4.007.50. — Paryż 366. Bruksela 334—33½. Londyn 17.990.

V. Waluty. Ruble carskie: po 100 rb. 220—260—500 rb. 220—260—, drobne 80—100—, Ruble Dumskie (po 1000) 35—45—, (po 250) 20—40—, Ruble dumskie kierienki (po 10 i 15) —10—15, Karbowanice po 1000) 1—3—. Grzywny (po 500 i wyżej) 4—8— Franki franc. 335—, 365— Franki szwajc. 730—780— Funt sterlingi 17000—18000—, Dolary amerykańskie 3900—4000—, Dolary kanadyjskie 3750—3800—, Marki niemieckie po 1000 1300 1400, po 100 1200 1300. (drobne) 1100 1200. Lei rumuńskie po 500 27—29— drobne 26—28—, Liry włoskie 205—220— Czeskie korony (po —00—00) 7400 7800, drobne — — — —, Korony austr. niem. stempl. —045 049— VI. Dewizy. Londyn 17100—18100—, Paryż 340—370— Zurych 740—790—000—, Praga 7500 7900 Wiedeń 046½ 039½, Berlin 1300 1400, Nowy Jork 3875—3975— Mediolan 205—220, Bukareszt 2700 2900

## Kursa giełdy krakowskiej.

Cedula giełdowa z dnia 9 maja 1922

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 3900—4025—, Franki francuskie 350 365 Marki niemieckie 1350 1450 1450 Korony austriackie 048—050 000. Korony czesko-słowackie 77—7900 78 7950

Akcje bankowe. Polski Bank Przemysłowy 600—700 —0—0000, Bank nipo-teczny 825—875 850, Bank Małopolski 650—725—, 600 Ziemiński Bank kredytowy 550—600—000 Powszechny Bank kredyt. powszechnego S. A. 350—400— Bank Związku Spół. zarob. 000—000 Polskie Tow. handlowe 600 700—650—000— Handl. Ska akc. Imrex. 225—275—000 000, Polski Glob 750—850—850 Żegluga polska 300—350— Zieleniewski 6600 7000 6400 6500, Warsz. Ska akc. bud. parowozów l. em. 1250 1300 1275 1350, II. em. 0000—0000— Górka 5900—6200—, Siersza g. 6400—6700— T. P. G. 5700—6100—00, Trzebinia, fabryka maszyn l.—III. 1900 2000, Podick 750 850 —, Lemiesz 0000 00000 Automotor 1100 1200 Polska Nafta 1900 000 2050 — Elektrow. w Sierszy 0000 0000 —, Oikos 5600 6000 Pezet 950 1050, Trzebinia, fabr. przetw. tłuszcz. zowych 3800 4000 0000. Krakus 2850 3050 0000, Fabryka porcel. Cmielów 4800 5200.

## Kursa giełdy warszawskiej.

Kurs szacunkowy z 9 maja 1922

Listy zastawne. 4½% ziemskie 272—26900, 5% m Warszawy 27100—266.

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 4000—4015—, kanadyjskie — 0000 6000, Lei rumuńskie —00 00—, Franki francuskie — — — —

Akcje. Warszaw. Tow. fabr. cukru 32000—32250, Warsz. Tow. kopaln. węgla I—II 27500—27250, Lilpop, Rauch i Lowenst. I—II, 3675 3700, Rudzki i Ska 7400 2475, Starachowice I—II 5725 5700. —, L. J. Borkowski I—VI 1575 1500, Bracia Jabłkowsy I—V 1850 0000—, Firlej z r. 1600 0000—0—, Warsz. Tow. Transp. i Zegl. I—IV 1950—0000 Zwardów 69500 00000, Bank Małopolski 000 000—, Ostrowieckie Zakłady 7520 7500, Polskie Tow. Handlowe — — —, Polska nafta I—III. 2100 2200, Żegluga polska 0000 — —, Przemysł drzewny 1600 1550, Zawiercie 00000—00—0 Elektrownia okręg. w Pruszkowie, I—III — —000 —

Zurych (PAT). Kurs giełdy z dnia 9/5.

Berlin początkowe 175 końcowe 17800, Holandia 198½2 Nowy Jork 519 51800, Londyn 2300 23—, Paryż 4670. 47½2 Mediolan 2710 2735, Bruksela — 4270, Kopenhaga 00000 107—, Sztokholm 0000 00000 — Chrystjanja — 9700. Madryt — — — 8040, Buenos Ayres 00—, Praga 995 995, Budapeszt 067 067, Zagrzeb 192 000 Bukareszt 000 000, Warszawa 013, 013, Wiedeń 0063/8 0061/4 Austr. noty korony siemnowane 006½/8

# OGŁOSZENIA.

**Praktykant** (ika) chrześc, potrzebny do Instytutu dentystycznego przy ul. Halickiej 20. 2005

### MIESZKANIA.

**Pokoje** lub dwa, z obfitym wiktem, największy komfort, wynajmie zamożnym „Ziemiann” Zolli 32 A przy parter 3—5. 2007

### RÓŻNE DONIESIENIA.

**Pianino** wydam. Poszukuje pożyczki. Procent wysoki — Dołkowski, Zimorowicza 6. 2011

**Farba** przechowywana przez lato konserwuje na miejscu u PT. Kientów, przerabia na modne fasony, farbuje chemicznie, używane kupuje przyjmuje w komis. Latem ceny niższe. Od 36 lat istniejąca firma. Następcy Juliana Solika Władysław Solik — Lwów, Chorążczyzny 5 II. p. 1904

**Poszukuje** pożyczki kilku milionów na jeden miesiąc do bardzo hoźsinnego interesu ewentualnie przyjmie spółnika z takim kapitałem. Oferty do biura dzienników Sokołowskiego Jagiellońska 7, pod „Solidna firma”. 1996

**Kupiec** poszukuje kapitału od 500.000 do 1.500.000 pod korzystnymi warunkami — gwarancja zapewniona. Zgłoszenia do Adm. Słowa Polskiego „Praktyk 10”. 1999

**Uwaga** Specjalista cywanów perskich i kilimów przyjmuje wszelkie naprawy. E. Horowitz, Wilczków 6. 2003

**Pensjonat** w Zakopanem „Smreków” poleca od 1 maja pokoje słoneczne z utrzymaniem dobrem kuchnią smaczną. 1977

# „AURORA” Fabryka tutek „AURORA” — : : : : L W Ó W : : : : jedynie najtańsza i najhygieniczniejsza w swych wyrobach. — Wyt zymuje wszelką konkurencję. plac Bernardyński I. 3

**Krajowy Zakład dla Przemysłu Fabrycznego**  
**„ROLINDUSTRIA” S. A.**  
 Biura: Lwów ul. Fredry 1. 9. — Telefon 653.  
 Zakłady fabryczne: Lewandówka pod Lwowem. (Własna bocznica kolejowa „Industria“)  
 poleca 1856

**TURBINY WODNE**  
**LOKOMOBILE PAROWE**  
**MASZYNY MŁYŃSKIE**

Magazyny bogato zaopatrzone w aspiratory, tryery, łuszczarki, walce, cylindry, elewatory etc.

**PERŁAKI AUTOMATYCZNE** najnowszej konstrukcji.  
**KAMIE IE MŁYŃSKIE** z oryginalnych francuskich surowców  
 i **NATURALNEGO SZMERGLU** fabryki J. Trappa w Pilźnie (Czechy).

**BUDOWA KOMPLETNYCH MŁYNÓW**  
**I ZAKŁADÓW O SILE WODNEJ.**

Ceny niskie 1856 Oferty odwrotnie i bezpłatnie.

1780



**Aby przekonać**  
 każdego że najkorzystniej  
 kupić można

**Towary żelazne**  
 tylko

właścicielem od roku 1808 Przedsiębiorstwa  
 Przemysłowo Handlowego

**Inż. JAN A. SCHURMANN**  
 — — Lwów, Pańska 23 25 — —  
 wypuszczamy w obieg ten

**BON**

który uprawnia za jego zwrotem co 5% opustu  
 ważny na jeden miesiąc od dnia dzisiejszego

**TERAZ — ZARAZ**

czas zaopatrzyć się w węgiel i koks na sezon zimowy. Ponieważ węgiel i koks górnośląski co miesiąca wydatnie drożeje

**radzimy zamawiać**

P. T. właścicielom i zarządcom realności o centralnem ogrzewaniu, właścicielom i dzierżawcom dóbr, fabrykantom i przemysłowcom itp.

**węgiel i koks górnośląski**

Kto bowiem chce otrzymać węgiel lub koks jeszcze w ciągu miesiąca maja br., musi natychmiast a najdalej do 20 maja br. spłacić należność u firmy

**TADEUSZ WASUNG i SKA**  
 Lwów, ul. Wałowa 3 II p. Telefon 286.

1997

**„ETERNIT”**

Prawdziwy słynny łupek asbesto-cementowy, patentu Ludwika Hatscheka, wyrabiany z najlepszego asbestu i cementu; najlepsze pokrycie, jedyne uznane bezsprzecznie za istocie ogniotrwałe

Dostawa tego bezkonkurencyjnego artykułu w każdej ilości na wschodnią Małopolskę wyłącznie i jedynie przez firmę:

**HORSZOWSKI i S-KA**  
 Składy papy, wapna, gipsu, cementu, cegieł, dachówek i wszelkich innych mat. budowlanych. 1888  
**LWÓW, BOURLARDA 3, (woczne Batorego).**

**Papier żelatynowy**  
 do okien 1993  
**STANISŁAW ABL**  
 Lwów, Legionów 11  
 Filja: Bykulska 3.

**Lwonicz Pensjonat Zofijówka**  
 otwarty od 15 maja. 1673  
 Zgłoszenia przyjmuje **M. Studencka** — w Lwoniczu.

**ZAMKI BEZPIECZEŃSTWA**  
 I WKŁADKI WERTHEIMOWSKIE  
 1942 poleca  
**ANTONI HALSKI**  
 LWÓW  
 ul. Sobieskiego 3.



**Kapelusze**, woale, przeróki poleca magazyn Eugenji Drojowskiej Halicka 20 l. 179.

**Zaraz na sprzedaż** Filkarskie majątków ziemi od 1000 morgów do 6000 z obywatelką bardzo korzystna oka ją, inwentarz żywy i martwy nadkompletny, ceny od 30 do 120 milionów, kilkanaście folwarków od 200 do 900 mr. z nadkompletnym inwentarzem żywym i martwym, cena od 20 do 60 mil. posiadamy większy wybór młynów miodnych i parowych od 12 do 60 mil. oraz kilkanaście tartaków, fabryk, cegielni, domów przemysłowych, hoteli, również posiadamy gospodarstwa mniejsze od 10 do 200 morgów, w tem nadzwyczajną piękną wille o 10-ciu pokojach, 10 morgów ogrodu warzywnego i owocowego w którym sie znajduje wodociąg i światło elektryczne dom dla ogrodnika i 4 morgi roli cena 8 mil. „Rola” jawna spółka handlowa właściciel Wiórniewski, Jasiewicz, Rawicz, ul. Paderewskiego nr. 197 1955

Pracownia konfekcji damskiej  
**JULJI WESOŁEJ**  
 ul. Kochanowskiego I. 3 II p. 1992  
 wykonuje szybko i starannie kostjomy, płaszcze, suknie, podług najnowszych żurnali.  
 Ceny umiarkowane.

**Waga** osobowa i wagi do ważenia bydła okazują się do sprzedania M. Kierski handel żelaza Lwów pasaż Mikolascha. 1925

Zawiadamiamy P. T. Klientów, ze z dniem 1 maja b. r. biura nasze we Lwowie zostały przeniesione na ul. Wałową 3. II p. Tadeusz Wasung i Ska Dom rolniczo-handlowy 1995 Lwów, ul. Wałowa 3. II p. telef. 286.

**NA PODARUNKI OKOLICZNOŚCIOWE:**  
 Garnitury i przybory do pisania ze szkła kryształowego i metalu poleca **STANISŁAW WIERZBICKI** Lwów, Halicka 4. 1804  
 Magazyn porcelany i szkła, skład srebra chińskiego i wyrobów kuchennych.

**Okazja!** papier szklany arkusz 9 Mkp. rurtownie i detajlownie poleca M. Kierski handel towarów żelaznych Lwów, pasaż Mikolascha. 1932

**Pezone, Liszaje, Śwedenie skóry**  
 usuwa radykalnie maść  
**„LAINAGE”** wyrobu laborat. chemicz. - farm. A. Gąseckiego w Warszawie, Freta 16 Sprzedają apteki i składy apteczne. 1918

**Obraz** gobelinowy duży pierwszorzędnego malarza — sekretarzyk damski antyczny sprzedam. Ul. Domagaliczów 4. I p. 1924

**Na Górnym Śląsku (polsk.)**  
 Kopalnia złota  
**Wielka restauracja z salą** (pakiet), kinem, składem i domem mieszkalnym z powodu przeprowadzki zaraz tania do sprzedania. **A. Wieczorek** 1921 Bydgoszcz, Dworcowa 78. Pośrednictwa nieruchomości.

**Legawca** niemieckiego „Griffonia” damka wyrosowane takiegoż. J. Błotnowskich 20 mieszkanie 2. 20:3

**Marjówka** 3 kilometry od Lwowa. Pensjonat letni otwarty. — Zamówienia Lwów, Akademicka 28. I. p. Dr. Stawoński 1-2 I. na miejscu. 1927

**Majątek** ziemski 1340 morgów z lasem, z wążkotórką w pobliżu stacji kolejowej i huty szkła w Winięczyźnie tania zaraz do nabycia. Wiadomość ul. Granwalezka i wskazać dozorca pod „majątek”. 1994

**KUPNO I SPRZEDAŻ.**  
**Plug** motorowy „Praga” 5-skibowy w bardzo dobrym stanie oraz tynie sprzedam lub wymienię na inny, większy, choćby zupełnie nie do użytku. Dr. Haupt, Jarosław Fabryka maszyn. 486

**Pudel** biały, ładny, samica, pięciomiesięczny, 5000. Issakowicza boczna 12. 2002

Pracownia sukien damskich Rozalji Bourdon, Lwów, Rotowskiego 8, sprzedaje wszelkie firmy, na żądanie fastryguje, oraz kurs krójki i szycia. 5210

**Okazyjnie** sprzedam ścieczkarnię dużą do kieratu lub motoru 24 rzędowy siewnik, trynek do krup lub zboża, kamieni 70 cm. średnicy z kieratem i transmisią, ul. św. Piotra 1. 27. 2001

**Tokarnia** Strugarci, Wiertarki, Hebiarki, Piły taśmowe, Cor ulark, Węłokrążki, Winda, Transmisje. Pasy poleca „Pilot” Lwów Batoro 4. 1721

**Instrument** mierniczy uniwersalny, do nabycia ul. Ochronek 4 A. u inżyniera Kędzińskiego. 2000

**Modele** paryskie, ceny niższe **Topolnicka Kopernika I.** 1906

**POSADY POSZUKIWANE.**  
**Sędzia** powiatowy, kierownik sądu Polak, lat 37, opuściłby natychmiast służbę państwową i przyjąłby odpowiednią posadę w administracji dóbr, w przemyśle lub handlu. Wszystkie siły poświęci pracy. Przesadznych wymagań nie stawiam. Przemysł, poste restante — okazje: tówi pięćdziesiąt marekówek Nr. 456.151. 2004

**Inteligentna** umiętna krawczyni, posiadająca krój angielski i francuski, poszukuje zajęcia na wst od 1 lipca tylko w domach zamożnych. Zgłoszenia: Reklama prasowa, Lwów, pod „Krawczyni”. 1998